Nr. 38. (z dod. por.). Dnia 7 lutego. Wtorek. Dnia 26 stycznia (7 lutego) 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym):
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— Nowenny do uroczystości św. Józefa Oblubieńca odprawione zostaną jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościołach: św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim), N. Marji Panny na Nowem-Mieście i św. Antoniego (po-reformackim).

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele archikatedralnym św. Jana pojutrze, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa z wystawieniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) pojutrze odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Apostrofą do wielkiej dla Niemiec pamięci roku 1813-go, do patrjotyczno-rasowej „wojny o wyswobodzenie" z pod brzemienia genjuszu i siły Napoleona I go, zakończył wczorajszą mowę ks. Bismark. Zacząwszy rzecz swą w sposób tendencyjnie spokojny, pochopny do optymistycznego tłómaczenia sobie wszelkich zjawisk politycznych bieżącej chwili, w toku argumentacji swojej dawał się żelazny kanclerz stopniowo porywać zapałowi, mniej właściwemu dla męża stanu, i w końcu postawił kwestję w takiej formie, jakiej nie wypadało spodziewać się po ustępie stwierdzającym, że „od roku nic nie zmieniło się w Europie".

Nie zmieniło się chyba o tyle, że w roku ubiegłym, w chwili, kiedy ks. Bismark grzmiał na trybunie berlińskiej, sytuacja międzynarodowa miała fizjognomję wielce wojenną: rozterka z Francją groziła podówczas wybuchem. Słuchacze mowy zeszłorocznej ks. Bismarka nie znali jeszcze traktatu z dnia 7-go października 1879-go r., nie przewidywali, ażeby zwracał on się tak wyłącznie przeciwko Rosji, ażeby tradycyjna przyjaźń i solidarność, wiążąca od wieku obydwa mocarstwa, ustąpiła miejsca tej nieufności, której świadectwem drastycznem była zawarta przed dziesięcioma laty umowa austrjacko-niemiecka.

Wczorajsza analiza położenia międzynarodowego, naszkicowana szerokiemi linjami przez ks. Bismarka, poświęconą jest wyłącznie rozbiorowi stosunku Niemiec do Rosji. Tak się sprawa przedstawia na pierwszy rzut oka. Wniknąwszy głębiej w szczegóły architektoniczne tej budowy, przychodzimy do wniosku, że ks. Bismark częściej, niż widać napozór, mówił tam o dwóch bardzo różnych rzeczach: o nadwątleniu się dawnych stosunków przyjacielskich pomiędzy Niemcami a Rosją, które wszakże, zdaniem kanclerza, nie doprowadzi najprostszą drogą do wojny, i o rozwiązaniu kwestji wschodniej, która nie dotyczy bezpośrednio Niemiec, ale której ewolucje bliskie przewidując Rosja — zdaniem mówcy—koncentruje siły na zachodniej granicy swojego państwa.

Jakie będą losy tego starcia interesów, które wywoła rozwiązanie problematu wschodniego, o to nie pyta i na to nie odpowiada ks. Bismark, ukrywszy się zręcznie po za parawan swojej sztucznej obojętności dla kwestji bułgarskiej i jej podobnych.

Mowa kanclerska sprawiła „wrażenie pokojowe", jak telegrafują nam z Wiednia. Nie dziwimy się temu efektowi zewnętrznemu. Daleko dziwniejszym wydaje nam się obyczaj spodziewania się z ust dyplomatów i mężów stanu, przemawiających z trybuny, słów wojennych. Sztuka dyplomacji polega na tem, ażeby sytuację wojenną oświecała, jak długo się da, aureolą błękitną słów pokojowych. Wojennemi mogą być tylko czyny, wypadki, postanowienia; przeznaczeniem ust dyplomaty i męża stanu jest zawsze i wszędzie głosić prawdopodobieństwo ocalenia upragnionego pokoju przez wszystkich. Czegóż lekkomyślność publiczna domagać się mogła od rozprawiającego z parlamentem narodowym kanclerza niemieckiego? Jakby przeczuwając jej natarczywość książę Bismark ofuknął nieoględnych apostrofą: „Przecież, jak długo trwa pokój, nie mogę żądać od russkiego ministra spraw zewnętrznych wyjaśnienia, dlaczego Rosja się zbroi!" Możnaby dodać: przecież nikt z trybuny parlamentarnej nie wydaje drugiemu mocarstwu wojny, nawet wtenczas, gdyby ją wydać pragnął. A ks. Bismark zanadto jest świadomym strasznych następstw takiego kataklizmu powszechno-europejskiego, ażeby na serjo—nie będąc ku temu zmuszonym—pragnął wydać wojnę.

Mówca wczorajszy skonstatował wprawdzie zwrot niepomyślny w przyjacielskich przed dziewięcioma laty stosunkach Niemiec i Rosji, ocenił krytycznie chłodną nieufność, jaką—zdaniem jego—Rosja wynagrodziła mu obfite dowody czułej i troskliwej przyjaśni, ale nie wykazał, jakie mogła powody mieć ta Rosja do cofnięcia swojego serca, na które tak się użala kanclerz niemiecki? Pod tym względem uzupełnią zapewne głosy petersburskie komentarz do położenia europejskiego, jaki *ad usum delphini* rozwinął wczoraj kanclerz berliński.

W sytuacji międzynarodowej nastąpiła zmiana stosunków, do jakich Europa nawykła od wieków. Po raz pierwszy rozmiary i doniosłość tej zmiany wyłożył wczoraj z taką dokładnością i z tak wysokiego miejsca ks. Bismark. I w tem tkwi epokowa prawie doniosłość jego przemówienia, nie w tem, że—nie wypowiedział wojny. *Risum teneatis* na samo przypuszczenie, że to stać się mogło!

Br. Z.

ŁOWY NA NIEDŹWIEDZIA.

(Z notatek myśliwego.) *)

Obiecałem ci, kochany Ludwiku, jako dobremu koledze myśliwemu, zdać sprawę z naszej wyprawy myśliwskiej na Litwę, spełniam zaś przyrzeczenie to z tem większą skwapliwością, iż w mojem przekonaniu, wobec zmiany stosunków ogólnych i towarzyskich, a zresztą i wkroczeń cywilizacyjnych, które samą naturę tych stron, na uboczu jeszcze położonych, zmienić z czasem muszą—łowy, jakich byłem świadkiem, już się tam długo utrzymać, a tem mniej powtarzać będą mogły.

Otóż d. 22-go stycznia 1868-go r. wyjechaliśmy z Warszawy koleją terespolską do Brześcia litewskiego. W Brześciu czekały na nas doskonałe powozy gospodarza polowania, księcia Leona Radziwiłła, któremi szosą bobrujską do stacji Sieniawka, o 32 mile od Brześcia odległej, pocztą, doskonale obsłużoną, dojechaliśmy.

Z Sieniawki już tylko 15 wiorst do Radziwilmont, gdzie nas umieszczono w obszernych i z przepychem urządzonych apartamentach. Znaleźliśmy tam na swoje usługi dobrego kucharza i zasobną bibljotekę. O tych marnościach świata (nie mówię o bibljotece) wspominam nawiasem, bo wiesz, że mi w polowaniu idzie o polowanie, a nie o pieczeń i że nieraz we dwóch polując, czy w znojny dzień letni, czy też wśród trzaskających mrozów, byliśmy bardzo szczęśliwi, gdy się w torbie znalazł serdelek. Od przybytku przecież głowa nie boli...

Towarzystwo nasze składały cztery osoby: gospodarz, kuzyn jego, książę Zygmunt Radziwiłł, p. Elie de Jeme, konsul belgijski w Baden-Baden i ja. Wszyscy należeliśmy do miłujących namiętnie profesję myśliwską.

Znasz dwóch książąt Radziwiłłów, mówić ci więc o nich nie będę. Słówko tylko o panu de Jeme. Zarówno, jako człowiek światowy i sumienny myśliwy, okazał się on najmilszym towarzyszem.

Dni parę poświęciliśmy na odpoczynek w Radziwilmontach. Skorzystałem z tego, by zwiedzić położone w pobliżu, nad rzeką, bobrowe *gony*.

Śnieg był ogromny; zaledwie odgrzebaliśmy jedną z budek, wzniesionych na zamarzłej trzęsawicy wśród trzcin i łozów.

Nie dopatrzyłem nic, prócz dachu, stożkowo zbudowanego z okrąglaków osikowych.

O polowaniu na bobry niewiele od miejscowych dowiedzieć się mogłem. Ponieważ dziedzic każe surowo przestrzegać tępienia tych zwierząt, przeto i służba, jeżeli dla zysku niekiedy do nich się dobierze, nierada wyjawiać sekretu polowania.

Pokazywano nam opodal wielką osiczynę, w całości przez bobry na nurt rzeki spuszczoną, której pień i kloc nosiły na sobie liczne ślady zębów bobrowych. Jest to fakt, a nie anegdota.

W dobrach ks. Leona na Polesiu znajduje się daleko więcej takich *gonów* bobrowych, ale tych nie widziałem. Mówiono mi tylko, że przed kilku jeszcze laty handlarze nadzwyczaj drogo płacili za tamtejszy strój bobrowy i że o wiele wyżej go cenili od stroju bobrów amerykańskich. Z jednego bobra można było wyciągnąć do 50-ciu rs. zysku. Dzisiaj mniej się o ten produkt dopytują, a skóry, któremi widziałem cały płaszcz podbity, wcale nieszczególnie wyglądają.

W lasach, należących do ordynacji kleckiej i dawidgrodzkiej (własność ks. Leona), znajdują się: niedźwiedzie, łosie, rysie, dziki, sarny, wilki, lisy, tudzież zające, między któremi, nie we wszystkich wszakże miejscowościach, napotykać można sztuki śnieżnej białości, które pod nazwą *bielaków* osobną odmianę stanowią.

Z ptactwa: głuszców, cietrzewi, jarząbków co niemiara; nie mówiąc o kaczkach i ptactwie błotnem, które w porze właściwej, w nieprzeliczonej ilości gnieździ się i mnoży na nieprzejrzanych i nieprzebytych bagnach, szczególniej w okolicach Dawidgrodu.

W dniu 28-ym stycznia wyruszyliśmy do *Kołków*, wsi i zarazem stacji myśliwskiej, o kilkanaście wiorst od Radziwilmont odległej. W miejscowości tej, podobnie jak w ośmiu innych punktach dóbr ks. Leona, pobudowane są, tuż pod lasami, albo wśród lasów, domki myśliwskie o piętrze, mieszczące w sobie: salon, pokój jadalny, sypialnie dla gości, kredensy, pościel, a nawet piwniczki opatrzone w wina i stuletnią starkę, z którą jeszcze dość często na Litwie spotkać się można.

Domki te są rzeczą niezbędną wśród ogromnych obszarów dóbr książęcych. Inaczej, aby dostać się do kniei, potrzebaby istne odbywać podróże.

Choć obawiam się, abyś mnie nie posądził o sybarytyzm, dodam jeszcze, że domki te, nietylko wygodnie, ale nawet z przepychem są urządzone.

Że zaś kucharz i piwniczy z osobnym taborem za nami jechali, to już się samo przez się rozumie.

Co do nas, jeździliśmy saniami, wysłanemi futrem, z budą doskonałą, we dwa dzielne konie na szpic zaprzężone. Inaczej, po drożynkach bocznych zaledwie chłopskiemi saniami, jednym koniem wśród nawalnych śniegów utorowanych, przesunąć się można.

Polowanie na niedźwiedzia, wedle zasad w okolicach, o których mówię, przyjętych, odbywa się w sposób, który poniżej opiszę.

Zaraz z początku zimy na pierwszych spadłych śniegach, włościanie miejscowi starają się wypatrywać tropy niedźwiedzi, które wówczas już obierają sobie legowiska czyli *barłogi*, stanowiące ich schronienie na cały ciąg zimy.

(D. c. n.)

*) Ś. p. de Vidal, b. referendarz b. rady stanu w Królestwie Polskiem, należał do zawołanych w swoim czasie myśliwych. Opowiadanie niniejsze skreślone zostało przez niego w formie listu do p. Ludwika Zellta.

O wodę.

Przed kilkoma dniami wydrukowaliśmy w tem miejscu memorjał w streszczeniu, jaki ma być podany władzy miejskiej przez 400-tu właścicieli posesyj w sprawie taryfy wodnej.

Obecnie otrzymujemy z magistratu odezwę, podpisaną przez p. prezydenta miasta i starszego inżeniera, z której dowiadujemy się, iż w sprawie tej władza miejska prowadziła korespondencję z p. Korpaczewskim, a to wskutek wniosku jego, uczynionego na ostatniem zebraniu ogólnem władz Towarzystwa kredytowego miejskiego.

Poniższy komunikat p. prezydenta miasta jest właśnie odpisem z odpowiedzi w języku russkim, udzielonej przez władzę miejską p. Korpaczewskiemu.

Oto wyjaśnienia, dane przez p. prezydenta w tej tak ważnej dla miasta sprawie wodociągów:

„Pismo pańskie z d. 18 (30-go) grudnia r. z. otrzymałem. W końcu tego listu pan wyraziłeś mi wdzięczność za to, że od właścicieli domów w Warszawie, jako od osób najbardziej zainteresowanych w kwestji nowych wodociągów i kanalizacji, zasięgam opinji co do stosunku ich do kwestji wspomnianej. Tylko w ten sposób, podług pańskiego zdania, mogą być należycie wyjaśnione takie środki dla zadosyćuczynienia sanitarnym potrzebom miasta, które nie byłyby w sprzeczności z prawem i słusznością.

Nie ulega wątpliwości, że nigdy ze świadomością nie przedsiębiorę wykonania tego, co mogłoby być niezgodnem z prawem i słusznością, a ponieważ wszystkie moje projekta przez władzę wyższą są kontrolowane i tylko po stosownem ich zatwierdzeniu mogą być urzeczywistnione, zdawałoby się więc, że obywatele miasta dostatecznie są zabezpieczeni od nielegalności i niesłuszności tych środków, jakie się przedsiębiorą w celu ulepszenia warunków sanitarnych Warszawy.

Będąc wszakże przekonany, że błędy są zawsze możebne i że ten tylko może być od nich wolny, kto nic nie robi, przyjąłbym bezwątpienia z wdzięcznością wszelką uwagę o niezgodności z prawem i niesprawiedliwości jakiegobądź zaproponowanego przezemnie środka, gdyby tylko ta uwaga była słuszną. W takim razie postarałbym się niezawodnie o wyjednanie uchylenia tego środka bez najmniejszej obawy zasłużenia na naganę za niewłaściwość zaprojektowanych przezemnie sposobów polepszenia sanitarnego stanu miasta.

Lecz nietylko prawo i słuszność mam na względzie; ważną jeszcze jest dla mnie rzeczą możebnie najmniejsze obciążanie właścicieli domów temi środkami, jakie się przedsiębiorą dla ulepszenia sanitarnych warunków miasta, znane mi jest bowiem ciężkie obecne położenie właścicieli domów w Warszawie i przyjmuję w niem najszczerszy i najżywszy udział. Z tego względu jest mi bezwątpienia bardzo drogocenną każda słuszna uwaga, każda rozsądna rada. Drogocennemi są mi wszakże tylko w takim razie, gdy pochodzą z szczerej chęci wyświadczenia mi rzeczywistej pomocy, oraz gdy wypływają z samej istoty rzeczy, a nie z powierzchownego tylko rozpatrzenia wypowiedzianych przez kogobądź zdań i przytoczonych cyfr. Gdyby wskutek błędnego rachunku nastąpiło z mej strony oświadczenie, iż pewne przedsiębiorstwo winno przynieść miastu 800,000, a w rzeczywistości okazało się, że takowe przynosi tylko 500,000 rs., wówczas byłoby niesłusznem i bezpożytecznem zasadzać swe wymagania i wyrachowania na takiem mojem oświadczeniu. Nie dałoby to miastu brakujących 300,000.

Powołując się na najlepszych prawników, twierdzisz pan, że postanowienie b. rady administracyjnej w Królestwie Polskiem 8 (20-go) czerwca r. 1858 go nie jest w drodze prawodawczej uchylonem i że z tego powodu nie utraciło swej mocy obowiązującej. Postanowienie to ustanawia cenę wody, dostarczanej przez urządzony wówczas wodociąg, nie zawiera jednak żadnej wzmianki o tem, że ten wodociąg ma trwać wiecznie. Cena tej wody, zanieczyszczonej ściekami z miasta, uznanej ogólnie za szkodliwą dla zdrowia i dostarczanej pod niedostatecznem ciśnieniem, nigdy nie uległa zmianie. Na zasadzie Najwyżej zatwierdzonych postanowień b. komitetu do spraw Królestwa Polskiego i komitetu ministrów przyjęty został rozpatrzony uprzednio w ministerjum spraw wewnętrznych projekt magistratu m. Warszawy urządzenia nowego wodociągu w miejsce starego, nie odpowiadającego już potrzebom i nie dającego się ulepszyć, oraz urządzenia systematycznej kanalizacji. Do takowego projektu stosownie do wskazania ministerjum spraw wewnętrznych, wprowadzony został warunek, ażeby dochód od wodociągu i kanałów pokrył w zupełności wydatki, na ich urządzenie poczynione i tylko pod tym warunkiem władza prawodawcza uznała za możebne upoważnić miasto do zaciągnięcia pożyczek obligacyjnych. O jakich mianowicie umowach magistratu z tysiącem właścicieli domów pan wspomina, nie wiem; to tylko jest pewnem, że nie było i być nie mogło żadnych takich umów, któreby wkładały na magistrat obowiązek dostarczania za ustanowioną cenę wody przez nieokreślony ciąg czasu dopóty, dopóki właściciele ustanowioną za nią opłatę do kasy miejskiej wnosić będą.

W celu wykazania niesłuszności mego twierdzenia, że opłata za wodę, wyżej wzmiankowanem postanowieniem b. rady administracyjnej określona, błędnie była obliczoną, przytacza pan fakt, że w r. 1866-ym *podatek wodociągowy* przewyższał rozchód na utrzymanie wodociągu o rs. 16,189 kop. 60. Widocznem jest, że pan niedokładnie pojmuje znaczenie wyrazów „podatek wodociągowy". Rzecz idzie tu o podatku, postanowieniem 18 (30-go) grudnia r. 1856-go zatwierdzonym, a następnie uchylonym. Ponieważ na zasadzie art. 10 post. 8 (20 go) lipca r. 1858-go właściciele domów, wprowadzający do swych posesyj wodę, uwolnieni zostali od opłaty tego podatku, przy ustanowieniu więc ceny za wodę miano na względzie taką jej wysokość, ażeby, niezależnie od podatku wodociągowego, mogła dostarczyć funduszów nietylko na utrzymanie, lecz i na ulepszenie wodociągu. Tymczasem całkowity dochód *brutto* od opłaty za wodę, zwiększając się stopniowo, doszedł do wysokości rs. 16,262 *ledwo w r. 1873-im* i z tej sumy od właścicieli domów wpłynęło wówczas tylko rs. 7,790 kop. 13 $^{1}/_{2}$. Oto dlaczego miałem zasadę twierdzić, że ustanowiona w r. 1858-ym opłata za wodę błędnie była obrachowaną.

W r. 1858-ym służyłem w Warszawie w sztabie głównym i częstokroć odbierałem polecenia od namiestnika w sprawach zarządu cywilnego. Z tego powodu znane mi były motywa ustanowienia poprzedniej taryfy i dobrze pamiętam zrobione wówczas wyrachowanie: że w domach prywatnych nie więcej mogą zużywać wody, jak po jednej stopie sześciennej na pokój, co po cenie $^{1}/_{5}$ kop. za stopę wynosi 73 kop. od jednego pokoju na rok. Cyfrę tę zaokrąglono i opłata ustanowioną była na kop. 70. Tymczasem później, będąc już prezydentem miasta, bardzo często widziałem nietylko w lecie, lecz i zimową porą w czasie topnienia śniegów, że stróże marnowali wodę, wypuszczając ją przez całe godziny z kranów podwórzowych.

Przy takiem gospodarowaniu nie ma nic dziwnego, że rzeczywisty rozchód wody stał się pięć razy większy od oczekiwanego, nawet w tych domach, w których woda tylko do kranów w podwórzu doprowadzoną była. Bez względu na to, że stary wodociąg był wadliwy i że urządzenie go kosztowało bardzo mało, ustanowiona wówczas opłata po kop. 0,2 za stopę kubiczną wody tylko o 20% jest mniejsza od obecnie przyjętej, ale znowu ilość zużywanej wody była mylnie obrachowaną i dlatego jedynie dochód ogólny okazał się niewystarczającym.

Większa część kapitału rs. 1,400,000, na który Pan się powołuje, oddawna przeznaczoną była na skanalizowanie miasta, a nie na urządzenie wodociągów; kapitał ten został też użyty zgodnie z takiem przeznaczeniem, a odpowiednio do tego opłata za użytkowanie z kanałów, których koszt urządzenia wynosi prawie tyle, co i koszt wodociągu, ustanowioną była tylko w stosunku 40% opłaty za wodę, gdy tymczasem opłata taka winnaby była wynosić około 80%. Normę tę przyjęto i z uwagi na to, że nie można spodziewać się przyłączenia się w prędkim czasie domów do sieci nowych kanałów z powodu potrzebnych na to dosyć znacznych wydatków, a procenta i amortyzacje zaciągniętych pożyczek winny być już teraz opłacane.

Cały rachunek pański kosztu wody dla miasta powstał z mylnego przedstawienia stanu rzeczy; doprowadzić do niego mogła Pana z jednej strony jedynie chęć dowiedzenia za jakąbądź cenę, że ustanowiona obecnie cena za wodę jest przesadzoną, z drugiej strony zaś—brak zaufania do mnie.

Ma Pan słuszność, że na 49-tem posiedzeniu komitetu oświadczyłem, iż nowe maszyny wodociągowe po 800,000 stóp sześc. wody, a nawet i więcej na dobę dostarczać są w stanie. Lecz nasamprzód filtry z dodaniem sześciu nowych (a nie dwóch, jak Pan mniema) nie mogą większej ilości wody przefiltrować, a nawet oczyszczają mniejszą jej ilość (jak o tem przekonaliśmy się w ostatnim czasie), a powtóre z objaśnienia inżeniera Lindley'a do taryfy na wodę dołączonego i przez Pana, o ile można wnosić, posiadanego, wiadomo Panu, że rozchód wody nie jest jednostajny i że wodociąg nie dostarcza stale miastu maksymalnej ilości wody, jaką maszyny pompować są w stanie. Doświadczenie zaś przekonywa, że ilość przeciętna wody zużywanej jest w stosunku do maksymalnej, jak 1:1.4, a zatem przy sile maszyn, po 800,000 stóp sześc. na dobę dostarczyć mogących, za przeciętną ilość winna być wzięta cyfra 571,428 stóp kub., a za roczną 187,714,390 stóp kub., nie zaś 292 miljony, jak to Pan obliczasz.

Zresztą, jakiekolwiek byłyby oświadczenia moje lub p. Lindley'a, słowa nasze nie mogą ani zmniejszyć wydatków na dostarczenie wody, ani powiększyć dochodu ze sprzedaży tejże wody. Muszę się liczyć nie ze słowami, lecz z faktami i z istotą rzeczy.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Młodej przyjaciółce.

Zrzuć wonny djadem z swojego czoła,
Wiosenne kwiaty z swej piersi zrzuć,
Gdy hasło wieku do czynu woła,
Nie pora złote marzenia snuć.

Z blaskiem na skroni dumnej i hardej
W otchłanie życia, jak anioł, idź.
Miej dla nikczemnych uśmiech pogardy,
Tych, co padają, naucz, jak żyć.

Gdy spotkasz brata z sercem Kaina,
Nie rzucaj klątwy na jego skroń—
Wszak kwiaty, które zatruwa zima,
Tracą swe barwy, tracą swą woń.

Nim na błękitach świt zalśni złoty,
Gwiazda pożogi nad ziemią lśni;
Dziś trzeba serca budzić z martwoty,
Uprawiać glebę dla przyszłych dni.

Więc zrzuć z swej skroni wianek, dziewczyno,
Wiosenne kwiaty z swej piersi zrzuć—
Wam dzisiaj wspierać tych, którzy giną,
Kochać i cierpieć—myśleć i czuć...

Or—ot.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki odeskie donoszą, iż tamtejszy uniwersytet pozostanie jeszcze zamknięty przez czas dłuższy, wskutek specjalnego rozporządzenia władzy naukowej.

= Według informacyj dzienników petersburskich, w sądownictwie wojennem mają być wprowadzone znaczne zmiany.

= Dla stanowczego wyrokowania i wydawania świadectw nowozaciężnym, którzy po odesłaniu do właściwych oddziałów wojsk okażą się tam niezdatnymi do służby wojskowej, z rozporządzenia władzy wyższej ustanowione będą oddzielne komisje w każdem mieście gubernjalnem, posiadającem szpital wojskowy lub w miejscach, gdzie kwaterują sztaby wojskowe. Do składu ich, pod przewodnictwem najstarszego miejscowego naczelnika wojskowego, wchodzi, oprócz członków zarządu wojskowego, inspektor okręgowy lekarsko-wojskowy, lekarz-ordynator szpitala, starszy lekarz wojsk miejscowych, gubernjalny inspektor lekarski i miejscowy prokurator lub jego towarzysz. Po uznaniu nowozaciężnego za niezdatnego do służby, spisanym być winien protokuł, w którym wyraźnie ma być wyrażone, czy choroba nabytą została już po wzięciu do wojska, skutkiem jakichś nieprzewidzianych i niesprzyjających warunków, czy też zły stan zdrowia istniał przed powołaniem do wojska. Niezdatnym do służby nowozaciężnym wydawane będą świadectwa do pospolitego ruszenia, z odesłaniem do miejsca pochodzenia, a na drodze właściwej przeprowadzonem zostanie śledztwo, co do winnych, niewłaściwie kwalifikujących rekruta do służby wojskowej.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż kwestja zatwierdzenia nowego projektu leśnego znów została odłożoną, z powodu znacznego napływu innych spraw, które muszą być wcześniej rozstrzygnięte. Prawo ochrony lasów, według informacyj wzmiankowanego dziennika, będzie wprowadzone tylko częściowo.

= Ponieważ wiele aptek, w interesie konkurencji zniżając przepisane ceny lekarstw i środków medycznych, wypisuje na receptach ceny obowiązujące, departament medyczny przy ministerjum spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, ażeby w razach dowolnych obniżań cen lekarstw na receptach lub etykietach wypisywane były jednocześnie dwie ceny: obowiązująca i zniżona.

= W ministerjum komunikacyj wypracowany został projekt przepisów, odnoszących się do przyjmowania na rzecz skarbu i pod jego zarząd linij kolei żelaznych, zarządzanych przez towarzystwa, uznane za niewypłacalne. Projekt ten, obejmujący również metodę likwidowania interesów rzeczonych kolei, wkrótce rozpatrywanym ma być na radzie ministrów.

= Przewidywana na rok bieżący dopłata skarbowa towarzystwom kolei żelaznych, gwarantowanych przez rząd, wynosi rs. 14,600,000, czyli w porównaniu z rokiem zeszłym mniej o rs. 363,611.

= Sprzedaże domów zaległych w opłacie rat pożyczkowych Towarz. kred. miejskiego odbywają się dwa razy do roku: w m. styczniu i lipcu. W r. z. sprzedano domów takich w styczniu 14, w lipcu 18, w styczniu zaś r. b. 12, mianowicie: 1) dom no-

960 drzy ulicy Chłodnej, obciążony pożyczką Towarzystwa rs. 8,300, sprzedany za rs. 27,100; 2) posesja oznaczona nr. 1055 lit. H. przy ulicy Grzybowskiej obciążona pożyczką Tow. rs. 16,500, sprzedana za rs. 54,000; 3) posesja nr. 1090 lit. E. przy ulicy Siennej i Żelaznej, obciążona pożyczką Tow. rs. 6,000, sprzedana za rs. 14,501; 4) dom nr. 1531 lit. A. przy ulicy Chmielnej, zalegający Tow. rs. 12,000, sprzedany za rs. 30,300; 5) dom nr. 1666 lit. X. przy ulicy Marszałkowskiej, obciążony pożyczką Tow. rs. 5,000, sprzedany za rs. 12,900; 6) dom nr. 1308 przy ulicy Nowy-Świat, zalegly Tow. rs. 19,000 sprzedany za rs. 55,000; 7) posesja oznaczona nr. 5010 przy ulicy Miłej, zalegla Tow. rs. 8,000, sprzedana za rs. 22,000; 8) posesja nr. 1858 przy ulicy Zakroczymskiej, obciążona pożyczką Tow. rs. 9,700, sprzedana za rs. 25,000; 9) dom nr. 447 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, zalegający Tow. w opłacie rs. 12,000, sprzedany za rs. 30,000; 10) dom nr. 2509 przy ulicy Rybaki, obciążony pożyczką Tow. w ilości rs. 9,000, sprzedany za rs. 23,100; 11) posesja nr. 2711 przy ulicy Mularskiej, zalegla Tow. w opłacie rs. 1,200, sprzedana za rs. 4,080; 12) dom nr. 1769 lit. E. przy ulicy Nowiniarskiej, obciążony pożyczką Tow. rs. 45,500, sprzedany za rs. 68,400. Dwóch ostatnich sprzedaży dokonano w dniu wczorajszym.

— Dzisiejszy rozkaz policyjny podaje zawiadomienie warszawskiego rządu gubernjalnego, iż w gminie Otwock, osadzie Karczew, pow. nowomińskiego, wybuchła zaraza księgosuszowa. Wskutek tego policja otrzymała polecenie wzbraniać przypędzania do Warszawy bydła, jak również przywozu mięsa z miejscowości księgosuszem dotkniętych.

— Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę kilkunastu właścicieli i rządców domów, skazanych w drodze administracyjnej na kary pieniężne za wykroczenia przeciw przepisom meldunkowym.

— Komisje sanitarne dopełniły w zeszłym tygodniu rewizyj w 210-ciu posesjach, z pomiędzy których w 20-stu zostały znalezione wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom, za co właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. W tym samym okresie czasu sędziowie pokoju skazali 6 ciu gospodarzy na kary pieniężne w ogólnej sumie 157 rs., z których najniższa wynosi 5, a najwyższa 57 rs.

— Znowu, według wczorajszego wykazu, w 2-ch szpitalach: św. Ducha i praskim, wszystkie miejsca są zajęte, w innych zaś liczba wolnych łóżek jest dość ograniczona, a mianowicie: u Dzieciątka Jezus 34, św. Łazarza 30, św. Rocha 3, starozakonnych 12, wolskim 11 i zapasowym 6.

— Zarząd „Przytuliska" zawiadamia nas, iż z balu, danego w d. 18-ym z. m. dochód wyniósł 1,270 rs., wydatki zaś 315 rs. Pozostało więc dla instytucji czystego zysku 955 rs., lubo rachunki nie zostały jeszcze zamknięte, z powodu, iż wiele osób, które otrzymały bilety, nie zwróciło ich i należności nie wniosło.

— **Fakta**, przytoczone w omawianej niedawno w naszem piśmie broszurze dra Watraszewskiego, dotyczące anormalnych warunków policyjno-lekarskich w Warszawie, sprawdzają się w zupełności i w r. b. W ostatnich bowiem czasach mężczyzn przybywa tylu do szpitala św. Łazarza, iż nie ma ich gdzie już pomieszczać, kobiet zaś, przysyłanych tamże na przymusową kurację, znajdowało się w szpitalu w ciągu zeszłego tygodnia średnią liczbą ogółem około pięćdziesięciu. Jak na miasto, liczące przeszło 400,000 mieszkańców, cyfra to niewątpliwie zamała, a ztąd wniosek, iż znajduje się więcej źródeł rozprzestrzeniających zarazę, które jaknajprędzej należałoby wykryć i wpływ ich szkodliwy na stan zdrowia publicznego usunąć.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż projektem utworzenia „Towarzystwa myśliwskiego" zajmował się od lat kilku i dotąd się zajmuje inż. Gustaw Turobiński, w m. Sokołowie zamieszkały. Pan T. był nawet jednym z pierwszych, który myśl podobnej instytucji poruszył i gorąco ją popierał w naszem piśmie jeszcze w r. 1885-ym. Sądzimy, iż właściwą byłoby rzeczą, ażeby obecni projektodawcy z p. T. się porozumieli, załatwienie bowiem czynności przedwstępnych w takim razie zyskałoby wiele na czasie.

— Na tombolę, odbyć się mającą w dniu 12-ym b. m. na rzecz kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich, oprócz wymienionych poprzednio, następujące osoby nadesłały fanty: panie: Wanda Barszczewska, Marja Róża Goldfederowa, Teresa Glücksohnowa, Wiktorja Kamińska, Julja Watkowa, Leopoldyna Sulatycka, Marja Turczynowiczowa, Zofja Łaźniewska, Anna Bajzerówna, Marta Malinowska, Zofja Ostrowska, Janina Moretti, Regina Pinkiertówna, Wanda Dodajewska, Helena Szpanowska, Józefa Żurek, Wiktorja Kamińska, oraz pp. A. Żelisławski, Ludwik Jeziorański, Kazimierz Kaszewski, Franciszek Popielawski, bracia Jeromin, Pantaleon Szyndler, Wacław Kwiatkowski, Franciszek Pajher, M. Kotecki, Danjel Nirnsztejn, L. Mejer, Juljusz Szperling, Hipolit Meunier, Aleksander Kielecki, M. Fejgenbaum, Marceli Alkiewicz, Teodor Rajkowski, Fryderyk Klopfert, Karol Klopfert i Bernard Szyszka.

— P. Ziemięcki, kustorz Muzeum krakowskiego i znany archeolog, bawi w Warszawie.

— **Z literatury.**

* Mamy już dwa numery dwutygodnika *Świat*, starannie redagowanego przez p. Żygmunta Sarneckiego.

Przedewszystkiem zwrócić należy uwagę, iż wydawnictwo to pod względem formy i wykwintu przewyższa wszelkie podejmowane dotąd u nas publikacje tego rodzaju; jest to w całem tego słowa znaczeniu dwutygodnik salonowy.

Piękne, artystycznie wykonane winiety, obok wysokiej wartości ilustracji, zaspokajają najwybredniejsze gusta estetyczne.

Do nr. 2-go redakcja dołączyła nadto na osobnej karcie w pięknej reprodukcji obraz Wacława Szymanowskiego „Ciekawe opowiadanie".

Dział literacki odznacza się starannym doborem artykułów.

* Wyszła w osobnej odbitce z *Bluszczu* powieść dwutomowa p. Gawalewicza p. t. „Filistry".

— Konkurs.

Od zarządu „Lutni" otrzymujemy pismo następujące:

„Towarzystwo śpiewacze warszawskie „Lutnia" ogłasza niniejszem konkurs na napisanie utworu na głosy męskie bez akompanjamentu, w formie pieśni, do tekstu polskiego, dowolnie wybranego, posiadającego wartość literacką.

Termin nadsyłania partyturek i kopert z nazwiskami pod adresem „Lutnia", resursa obywatelska w Warszawie", upływa z d. 15-ym kwietnia r. b.

Nagrodę dla najlepszego utworu stanowić będzie 5 dukatów w złocie, dwom zaś następnie wyróżnionym utworom przyznaną zostanie nagroda po jednym dukacie."

— **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Wielkim „Mikado" Sulivana, a w teatrze Rozmaitości „Romans paryski" Sardou; w teatrze Małym zaś widowiska nie będzie.

* Artystom sceny warszawskiej rozdano do nauki pięcioaktowy dramat Karola Gutzkowa p. t. „Uriel Acosta", który wcielony zostanie niebawem do repertuaru teatru Wielkiego.

Tytułowa rola posłuży za popis p. Kotarbińskiemu.

Dalsza obsada tak się przedstawia: Judyta—panna Marczelówna, Estera—pani Rakiewiczowa, Baruch—panna Trapszówna, Ben Akiba—p. Rapacki, de Silva—p. Ładnowski, de Santos—p. Leszczyński, Manasse—p. Grzywiński i Ben Jochaj—p. Prażmowski.

Pomniejsze role wykonają pp.: Holtzman, Krogulski, Jagielski, Narkiewicz, Nowicki i Wysocki.

* Personel teatru Małego przystąpił do prób z trzyaktowej krotochwili pp. Chivot i Duru, zatytułowanej „Księżna Rinaldini".

* Pierwszy występ pani Dowiakowskiej po powrocie z trzymiesięcznego urlopu odbędzie się w nadchodzącą sobotę w „Giocondzie" Ponchielliego.

* Na scenie krakowskiej odegrano temi dniami komedję Kazimierza Zalewskiego „Małżeństwo Apfel".

Sztuka doznała wielkiego, powodzenia zarówno u krytyki, jak i publiczności.

Wykonanie sztuki, pozostające w rękach pp. Żelazowskiego (Apfel ojciec), Frenkla (Grünbrust), Woleńskiego (Apfel syn) i pani Aszpergerowej (Czaputkiewiczowa) i Stachowiczowej (Zofia) odpowiadało zadaniu, z którego teatr krakowski wywiązał się bardzo dobrze.

— Dzisiejszy bal.

A więc to dziś już skończą się „dni Aranjuezu" (naturalnie piękne) dla kółka „panieńskiego".

A więc dziś odbędzie się ostatni z trzech świetnych balów, pod firmą panien urządzanych.

Resursa kupiecka i panny (zkąd to zestawienie?) tak się sharmonizowały, iż gdzieindziej nie możnaby balu „panieńskiego" urządzić.

I dzisiejszy tam się odbędzie.

— Zabawy.

W ostatnią sobotę tegorocznego karnawału, t. j. dnia 11-go b. m., odbędą się zabawy tańcujące w tutejszych stowarzyszeniach, a mianowicie:

W obydwóch resursach: obywatelskiej i kupieckiej, zbiorą się na zabawę członkowie ze swojemi rodzinami.

Również dany będzie wieczorek tańcujący dla członków Towarzystwa wioślarskiego oraz Stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy.

— Nowa fabryka.

Mamy dziś do zaznaczenia ważny dla przemysłu krajowego wypadek.

Oto grono przemysłowców, łącznie ze specjalistami, krząta się około utworzenia wielkiej fabryki zegarków, celem dostarczania zakładom zegarmistrzowskim wszelkich oddzielnych części mechanizmu, jak kółek, trybów, osi itp.

Niezależnie od tego nowa spółka produkować będzie całe zegarki.

Przyczyny, które zachęciły inicjatorów do podjęcia tej sprawy, spoczywają w wysokich opłatach celnych od sprowadzanych z zagranicy części składowych mechanizmu zegarkowego, oraz w kosztach transportu.

Dla doprowadzenia do skutku projektu, spółka nabywa w Szwajcarji fabrykę, która wraz ze wszelkiemi machinami i przyborami będzie przeniesioną do Warszawy i pomieszczoną w zakupionym na ten cel domu na Lesznie.

Na początek, niezależnie od współudziału kilkudziesięciu pracowników krajowych, wspólnicy będą zmuszeni przybrać do pomocy pewną liczbę wykwalifikowanych fachowców szwajcarskich.

Nowa spółka komandytowo firmowa, pod przewodnictwem p. Emila Augustynowicza, rozpocznie swoją działalność jeszcze w r. b.

— Do Francji.

W tych dniach powrócił z Paryża p. Misiewicz, ajent spółki wywozu mięsa za granicę.

Według jego opowieści, handel mięsny za granicą może liczyć na powodzenie.

To też p. M. znowu wyjeżdża we czwartek z świeżym transportem szynek, dostarczonych przez okolicznych obywateli w cenie po kop. 15 za funt.

Tymczasowa spółka urządziła w Paryżu na Batignolle główny skład wędlin warszawskich, które sprzedaje po cenie 2 fr. 50 ctm. za kilo szynki, zaś za kilo polędwicy po 3 franki.

Nie ulega wątpliwości, iż potrzeba będzie dłuższego czasu do zapoznania paryżan ze smakiem naszych wędlin.

Największy zbyt może mieć w przyszłości polędwica wieprzowa wędzona, której w Paryżu wcale nie ma.

Na razie może mieć zbyt w Paryżu około 1,000 pudów miesięcznie.

Wysyłka w obecnej porze z powodu niskiego kursu rubla jest wielce korzystną.

— Kontrola nad sługami.

W podniesionej przez nas sprawie kontroli nad sługami, między innemi, zamieściliśmy głos p. Wincentego Stanisławskiego, który, z powodu błędnych poglądów innych organów prasy na jego projekt, przesyła nam dziś obszerne wyjaśnienie.

Autor obstaje przy swej myśli ustanowienia, zamiast książek, pięciu kart służbowych, a mianowicie: 1) karty pozwolenia służby; 2) karty objęcia służby; 3) karty sprawowania się sługi; 4) karty rekomendującej sługę z mocy przedstawionych dokumentów; 5) karty rekomendującej sługę pewną.

W obronie swojego projektu p. Stanisławski, między innemi, pisze, co następuje:

„W dotychczasowej praktyce należność za książki służbowe winni ponosić w równej części państwo i sługa, przy wprowadzeniu zaś kart, z których każda przez inną stronę byłaby opłacaną, wydatki wcale nie potrzebują się powiększać, dochody zaś do kasy miejskiej wpływają regularnie i bez żadnych trudności, gdyż opłata ma się uiszczać przy poświadczeniach w kancelarjach cyrkułowych.

Stare książki służbowe mogłyby przy pomocy rządców być oddane służącym za jednorazową opłatą 15 kop., posiadanie zaś tych książeczek, ze względu na całość świadectw z poprzednich służb, jest dla każdej sługi nieodzowne.

Co do obaw, iż zmniejszenie kaucji ułatwi zakładanie kantorów byle komu, mniemam, że obawy te są płonne, ponieważ, mimo zmniejszenia kaucyj, jeszcze nie każdemu jest dozwolonem otworzyć kantor.

Osoba, starająca się o koncesję na założenie podobnego biura, musi przedstawiać pewnego rodzaju moralną gwarancję, a zresztą odnośne przepisy możnaby jeszcze bardziej obostrzyć.

Uważałem za obowiązek jeszcze raz całą tę kwestję poruszyć, gdyż dobra kontrola nad sługami dla moralności i dobrobytu społecznego stanowi sprawę wielkiej doniosłości.

Jakkolwiek na wytworzenie dobrej służby składa się wiele innych czynników, których tu oma-

wiać nie myślę, jednakże wszystkie środki i zabiegi, skierowane ku temu celowi, na uwagę i zastanowienie zasługują."

= Po zamieci.

Według nadeszłych dziś wiadomości, na kolei wiedeńskiej wszystko bądź doprowadzono już do stanu normalnego, bądź też za chwilę doprowadzonem zostanie.

Wszystkie pociągi, tak osobowe, jakoteż i towarowe, które zawieja zatrzymała w polu lub na stacjach pośrednich, już doszły do miejsca przeznaczenia.

Ruch pociągów towarowych, podług rozkładu jazdy, od południa zupełnie przywrócono.

Stacja Sosnowiec zażądała około 200 wagonów na przewóz węgla.

Ruch pasażerski na dzisiejszych pociągach przypominał nam czas przedświąteczny lub powakacyjny.

Pomimo kilkakrotnego dodawania powozów, zwłaszcza 3 ej klasy, trudno było znaleźć miejsce w wagonach.

Z osobowych pociągów jeden tylko piotrkowski miejscowy dziś jeszcze do Warszawy nie przybędzie, a to z tego powodu, że taki sam pociąg nie wyszedł wczoraj z Warszawy, a stacja Piotrków nie ma ani wagonów, ani służby pociągowej.

Kilkunastu urzędników kolejowych, pracujących na dworcu w Warszawie, dla oszczędzenia kosztów w wydatkach na najem mieszkania, wraz z rodzinami mieszka w Pruszkowie lub Grodzisku.

Można sobie wystawić położenie tych biedaków, którzy przez zadymkę do zajęć swych przyjechać nie mogli.

Gorzej jednak wyszli na zawiei urzędnicy kolei wiedeńskiej, łódzkiej i dąbrowskiej, zamieszkali w Koluszkach.

Wybrali się oni w sobotę na maskaradę do Łodzi, a wskutek zawiei nie mogąc dostać się pociągiem do domu, na wspólny koszt wynajęli sanki, te jednak zawiozły ich nie całą milkę, a że do terminowych zajęć koniecznie musieli się stawić w niedzielę, przeto *nolens volens* musieli pięciomilową przestrzeń odbyć... pieszo.

Podróż tych maskaradowiczów trwała blisko cały dzień.

= Straszna lichwa.

Wymowną ilustrację zarobków lichwiarskich stanowi następujący rachunek, dokonany w dniu wczorajszym ze znanym w sferach kolejowych lichwiarzem H.

Rodzina jednego z dłużników lichwiarza, przychodząc w pomoc krewnemu, postanowiła uregulować wszystkie długi.

Okazało się, iż p. X. w r. 1882-im, wszedłszy w stosunek z H., pożyczył od niego 300 rs.

Skrupulatnie prowadzony rachunek wykazuje, że p. X. różnemi czasy do października r. z. wypłacił lichwiarzowi 840 rs., a dopożyczył jeszcze 60 rs., wypadłoby więc, że nadpłacił 480 rs.

Tymczasem należność, stwierdzona podpisami do uregulowania przypadająca, wyniosła 560 rs., czyli że za 360 rs. dla wierzyciela w ciągu 6-iu lat przypada 1,040 samego procentu.

Lichwiarz przy układach okazał się tak twardym, iż musiano mu wszystko co do grosza wypłacić.

= Znowu samobójstwo.

W dniu wczorajszym rano zastrzelił się na cmentarzu powązkowskim inżenier G., o czem donosiliśmy w porannem wydaniu *Kurjera*, wieczorem zaś na drugim krańcu miasta, a mianowicie w parku łazienkowskim, znalazł się drugi desperat.

Kiedy na odgłos wystrzału przybiegła służba pałacowa, znalazła w pobliżu amfiteatru leżącego na śniegu młodego, liczącego około 25-iu lat wieku, człowieka.

Młodzieniec miał ranę w piersiach, z której sączyła się krew.

Strzelał do siebie z rewolweru większego kalibru, który leżał porzucony na śniegu.

Ponieważ nieznajomy dawał jeszcze słabe oznaki życia, przeniesiono go do szpitala ujazdowskiego.

Tu lekarze stwierdzili, iż kula tkwi w pobliżu serca.

Wobec tego nie ma nadziei, aby młodzieńca można było uratować.

W ubraniu desperata został znaleziony bilet z podpisem: Wacław Hadzi.

Młodzieniec pisze ogólnikowo, iż nie jest nikomu na świecie potrzebny, a życie mu się sprzykrzyło, uważa więc za rzecz właściwą zejść z tego świata.

Nadto okazał się paszport księstwa bułgarskiego za nrem 30,182 na nazwisko Wacława Barzeńskiego.

Śledztwo, celem zbadania bliższych okoliczności, odnoszących się do samobójcy, zarządzono.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym przy ul. Targowej pod nrem 182-im, skradziono ze strychu bieliznę należącą do miejscowych lokatorów.

Na ul. Ogrodowej pod nrem 48-ym, z komórki skradziono 13 sztuk żywych indyków.

Z sanek, udających się na dworzec kolei petersburskiej, Karolowi Cwietysowi skradziono walizkę, zawierającą garderobę i bieliznę, wartości paruset rubli.

Na Starem Mieście w podwórzu domu nr. 20-ty, schwytano na gorącym uczynku kradzieży znanego złodzieja pobytowego, Jana Rudnika, przy którym znaleziono pęk rozmaitych kluczy i wytrychów.

= Awanturniczy złodziej.

W dniu wczorajszym w oficynie domu pod nrem 17-ym na ul. Miodowej przytrzymano złodzieja, który gospodarował w biurze jednego z kantorów.

Służący, ścigając łotra, został zraniony nożem w rękę, a złodziej, uciekając, dostał się na strych.

Tu po długim oporze został ujęty.

Jest to Jan Wieruszyński, z Prus przybyły, i pomimo polskiego nazwiska, mówiący tylko po niemiecku.

= Przy pracy.

Dziś rano na Pradze Antoni Jasiuk, wyrobnik, przy zdejmowaniu beczek ze smołą z wozu, upadł i został przygnieciony.

Jasiuk, oprócz zwichnięcia nogi, poniósł bolesny szwank w krzyżu.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na ulicy Pokornej, w pobliżu domu pod nrem 20-ym, włościanin z pod Warszawy, Józef Kosiorek, najechał na Rozalję Żoływińską, która upadłszy, poniosła bolesne obrażenia na całem ciele.

Na rogu Nowolipia i Karmelickiej uległa podobnemu wypadkowi Karolina Bobikówna, a furmana wozu № 1900, Andrzeja Stolarczyka, pociągnięto do odpowiedzialności za nieostrożną jazdę.

Wreszcie na Krakowskiem-Przedmieściu Piotr Jankiewicz, zamieszkały pod nrem 50-ym na Złotej, najechany został przez wagon tramwajowy, wskutek czego upadł i boleśnie się potłukł.

= Zniknięcie.

Przed kilku dniami z domu pod nrem 15-ym na ul. Dzikiej zniknął bez wieści Nusyn Bister.

Dotychczas, pomimo energicznych poszukiwań, na ślad zaginionego nie natrafiono.

+ Wybory.

Z Suwałk piszą do nas:

„W d. 2-im b. m. odbyły się na ogólnem zebraniu członków miejscowej straży ogniowej w Suwałkach wybory na członków rady i zarządu.

Wybrani większością głosów: naczelnikiem straży p. Mikołaj Krassowski, pełnomocnikiem jego p. Teofil Noniewicz; członkami rady pp. Józef Stankiewicz, Mikołaj Zawadzki, Maurycy Skirgajłło, Józef Grabowski, Jan Pożarski, August Modnicki i Aug. Bogucki.

Na temże zebraniu odczytano za r. z. sprawozdanie rady nadzorczej, następnie udzielono publiczne podziękowanie szpricmajstrowi, p. Stanisławowi Maciejewskiemu, i rozdano 15 nagród pieniężnych od 7—4 rs. za szczególne odznaczenie się toporników i ochotników straży podczas pożarów.

Sprawozdanie wykazało za r. z. dochodu 1,201 rs. 80 k., rozchodu zaś 547 rs. 80 k. (w tem 200 rs. 30 kop. na nadanszlagowe roboty w domu Towarzystwa).

Remanent wynosi 654 rs."

+ Ocaleni.

Korespondent nasz z Białegostoku donosi pod d. 5-ym b. m., co następuje:

„Ksiądz A. O., proboszcz parafji Winna, w pow. bielskim, gub. grodzieńskiej, wracając pewnego wieczoru od chorego, spostrzegł śpiącego w rowie przy drodze człowieka.

Był nim miejscowy urjadnik, tak pijany, iż zdjęty litością kapłan, z wielką trudnością przy pomocy swojego woźnicy, zdołali go podnieść i ulokować na saniach.

Wciąż nieprzytomnego przywieziono do plebanji i ulokowano w jednym z przylegających do sypialni ks. O. pokojów.

Naraz, a było to już dobrze po północy, wytrzeźwiony poczęści urjadnik przebudzony został niezwykłym jakimś ruchem w sąsiednim pokoju i jakby przytłumionem wołaniem o ratunek.

Zerwał się więc z łóżka, a że na szczęście spał w ubraniu, nie tracąc czasu wybiegł na podwórze, a spostrzegłszy w sypialni księdza światło, zajrzał przez okno.

Tu oczom jego straszny przedstawił się widok.

Ks. O. wisiał na belce, a po pokoju krzątali się trzej zamaskowani ludzie.

Scena ta otrzeźwiła go zupełnie.

W mgnieniu oka wyjmuje z olstrów rewolwer i w jednego ze złoczyńców, przez dubeltowe okno, strzela.

Ugodzony runął na ziemię, dwaj zaś jego towarzysze, nie zdoławszy nic zabrać ze sobą, wyskoczyli przez otwarte na ogród okno.

Wówczas, ponieważ drzwi do pokojów księdza okazały się zamknięte z wewnątrz, przytomny ten człowiek dostaje się przez okno, którędy uciekli rabusie i jednem cięciem szabli przecina powróz, na którym wisiał ten, co przed kilku godzinami uratował mu również życie.

Życie ks. O. w ten sposób uratowane zostało.

Niegodziwcami zaś, którzy nań napadli, byli miejscowy zakrystjan, dziad kościelny i woźnica.

Wszyscy trzej są już uwięzieni."

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Dla obłąkanej na kurację.

Z ul. Hożej bezimiennie rs. 1 kop. 50.

Dla biednego ucznia.

„Odyssea" Homera bezimiennie z ul. Hożej.

Na szpital w Tworkach.

— Będąc dnia 28-go stycznia r. b. na wieczorku tańcującym w m. Kutnie, odbywającym się w tamtejszej resursie, zostałem w ubliżający sposób dotkniętym, przez jednego z wprowadzonych gości, mających pretensję do inteligencji rozsiewanemi przez tegoż, między zgromadzonem towarzystwem, fałszywemi wieściami o mnie. Załączając życzenie, ażeby na przyszłość Pan Bóg uchronił mnie od stosunków z ludźmi, w opinji których, tylko osoby wysokiego pochodzenia i posiadające znaczne dochody — zasługują na szacunek, składam rs. 2 na szpital dla obłąkanych w Tworkach.—*S. B.*

Nekrologja.

† Ś. p. Wiktor **Popławski,** b. radca Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Lublinie, po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 7-go lutego 1888 r., przeżywszy lat 68. Pogrążeni w głębokim smutku synowie i córka zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, dnia 9-go lutego, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —409—

† W dniu 9-ym lutego r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** rano, odprawioną zostanie w kościele św. Krzyża msza żałobna za spokój duszy ś. p. Stanisława **Dobieckiego,** na którą pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —402—

† W dniu 8-ym lutego r. b., to jest we środę, będzie odprawioną żałobna wotywa w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana za spokój duszy ś. p. nieodżałowanej Marji z Bertholdich **Ordyńcowej,** na którą zasmucona przyjaciółka zaprasza krewnych i znajomych. —404—

— W dniu 8-ym lutego, o godz. 9-ej rano, w kościele popaulińskim, jako w piątą rocznicę zgonu ś. p. Witolda **Placzkowskiego,** doktora medycyny, odbędzie się nabożeństwo żałobne za jego duszę, oraz za duszę ś. p. Macieja i Franciszki małżonków Placzkowskich, obywateli miasta Warszawy. 410

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Petersb. wied., mówiąc o ogłoszeniu w *Reichsanzeigerze* i wiedeńskiej *Abendpost* tekstu traktatu austrjacko-niemieckiego, wyraża wątpliwość, czy traktat ten w wielu punktach nie uległ zmianie od czasu jego zawarcia. Dziennikowi wydaje się mało prawdopodobnem, aby choćby wejście Włoch do przymierza nie wywołało już w rzeczonej punktacji pewnych zmian. Dalsze zaś wątpliwości swoje streszcza gazeta w następującem:

„Gdyby Austrja np. miała zapewnioną pomoc orężną tylko w razie napadnięcia na nią Rosji, tedy chwila bieżąca nigdy nie przyjęłaby tak zaostrzonego nastroju, który wciąż i wciąż przybliża fatalne rozwiązanie. Przy znanem zamiłowaniu pokoju ze strony Rosji, interesa pokoju należałoby uważać za zupełnie zabezpieczone, gdyby rzeczywiste porozumienie pomiędzy Austrją a Niemcami opierało się tylko na wymienionych w traktacie punktach. Są jednak dane, każące przypuszczać, iż właśnie punkta umowy z r. 1879-go, mówiące, w jakich warunkach strony związkowe mają uważać *casus foederis*, jako wchodzący w siłę, musiały uledz zmianie przy odnowieniu traktatu. W Peszcie jeszcze niedawno tak szeroko wykładali pojęcie, kogo należy uważać za „napadającego", że sfery rządowe russkie uznały za stosowne postarać się, aby, jak się w swoim czasie wyraził nasz organ ministerjum wojny, nie być zaskoczonym niespodzianie. To rozszerzenie pojęcia było wówczas poparte z Wiednia i Berlina, i dobrze jeszcze pamiętamy artykuły organów urzędowych berlińskich oświadczających, iż „nie ma po co oczekiwać faktycznej zaczepki ze strony napadającego", i że za napaść „należy uważać również dążenie do osłabienia lub dyskredytowania powagi tego lub owego mocarstwa" i t. d. Oto powód, dlaczego, nie wątpiąc, iż traktat podany został z zupełną ścisłością, mamy pewne podejrzenia, czy dotychczas pozostał ten sam i czy on tylko łączy strony kontrahujące."

Ztąd też dziennik uważa, iż publikacja aktu umowy nie może zupełnie uspokoić opinji i że raczej należy go uważać za nacisk na Rosję.

Now. wr. zapewnia z poważnych źródeł, iż należy wierzyć w szczerość pokojowych dążeń rządu niemieckiego przy ogłaszaniu aktu ugody, która ma charakter wyłącznie obronny i jest niejako protestem przeciw przypuszczeniom, jakoby Niemcy dały pomoc Austrji w razie, gdyby ta sama zaczepiła Rosję. Mimo to dziennik przypuszcza, iż nieprzyjaciele Rosji zechcą zapewne tłómaczyć fakt publikacji, jako wymierzony przeciw północnemu mocar

stwu, ztąd też uważa za stosowne wyjaśnić, jak się na fakt ten zapatrują w Petersburgu:

„Ujawniony obecnie traktat z r. 1879-go ma charakter wyłącznie obronny i okoliczność tę stawia na pierwszym planie organ urzędowy niemiecki. W epoce jego zawarcia, jak to widać z punktu III-go traktatu, rządy niemiecki i austrjacki „żywiły nadzieję”, że uzbrojenia Rosji „nie przybiorą charakteru groźnego”. Obecnie „nadzieja” ta winna być zastąpiona „zupełną pewnością”, gdyż Rosja przez ten czas dała niewątpliwe dowody swego zamiłowania pokoju. Nie pragnąc na nikogo napadać, obcy wszelkim celom podboju, możemy ze spokojem patrzyć na traktat, który przewiduje wprost przeciwne cele u rządu russkiego. Jeżeli w Niemczech uważają za stosowne upierać się przy tem, że traktat ogłoszony został w celach czysto obronnych i dla rozproszenia mylnych pogłosek, tedy nam wypada oczekiwać tylko faktycznych dowodów szczerości podobnych oświadczeń.”

Grażdanin, mówiąc o publikacji traktatu austrjacko-niemieckiego, wyraża zadowolenie, iż fakt ten został nareszcie ujawniony, a nasza publiczność wie teraz, czego się trzymać.

„Zadowolenie nasze o tyle jest szczerem, iż nie pytamy już o takie szczegóły, jak pytania: a związek włosko-austrjacko-niemiecki, a starania, jakie czyniła prasa austrjacko-niemiecka, aby nas wciągnąć naprzód do przymierza potrójnego, a potem poczwórnego? i wprost oświadczamy: niech żyje traktat austrjacko-niemiecki—odporny i zaczepny względem Rosji, jeżeli tylko posłuży do umocnienia pokoju europejskiego! W tym *jeśli tylko* mieści się wszystko. Dotąd tylko Rosja się nie uzbraja... Chcemy wierzyć, że wojowniczy skrzyp piór gazeciarskich w Niemczech i Austrji w takt szczęku ogólnych uzbrojeń i w związku z ogłoszonym dzisiaj traktatem—stanowi rękojmię pokoju. Chcemy wierzyć, lecz pamiętamy przysłowie: „strzeżonego Pan Bóg strzeże.”

Nowosti wyrażają przedewszystkiem zdziwienie, iż, jak, widać z traktatu austrjacko-niemieckiego, Rosja obudza tyle obaw za granicą, pomimo tylu dowodów zamiłowania pokoju. Oczywiście ktoś musi mieć interes, aby nastrój ten utrzymać. Tą tajemniczą osobą, według cytowanej gazety, jest ks. Bismark. Ten ostatni w spodziewanej swej mowie zapewniać będzie podobnie o pokojowym nastroju Niemiec, lecz kto tak ciągle musi „zapewniać” o swem zamiłowaniu pokoju, prawdopodobnie myśli o czem innem.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)—*Now. wr.* powiada: Mowa ks. Bismarka jest dziełem sztuki, spokojną, pewną siebie, szczerą i niewątpliwie pokojową. Możnaby poczynić jej zarzuty wedle upodobania, dziennik sądzi wszelako, że wypowiedziała się ona zbyt jasno, aby wypadało podnosić te zarzuty. Niektóre zwroty, odnoszące się do Rosji, wydają się dziennikowi niedość zrozumiałemi. Wycieczka kanclerza przeciw prasie russkiej zwrócić się powinna niemniej przeciw prasie niemieckiej i austrjackiej. Inne ustępy powtórzyłby każdy patrjota russki z zadowoleniem; głęboko wzruszonem czuje się *Now. wr.* zławszcza zakończeniem mowy. (*Aj. półn.*)

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)—*Petersburskija wied.* donoszą, że w sferach rządowych uchodzi za rzecz postanowioną wypracowanie nowego regulaminu dla szmelcowni i odlewni żelaza w Królestwie Polskiem. Nowella będzie odnosiła się, nietylko do obszaru, odległego od granicy o 875 sążni, lecz i do dalej położonych obszarów. (*Aj. półn.*)

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)—*Birż. wied.* donoszą: Subskrypcja na nowe obligacje głównego russkiego towarzystwa kolejowego otwartą została wczoraj u Hoppego w Amsterdamie po $75^1/_2$ i u Baringa w Londynie po 70. Z powodu wysokiego kursu emisyjnego w Rosji nie otwarto subskrypcji. Z końcem tygodnia nastąpi konwersja 5-procentowych obligacyj kolei kursko-charkowskiej na 4-procentowe, gwarantowane i wolne od podatków z 5-procentowem premjum od każdej obligacji. Konwersja nastąpi w towarzystwie handlowem i u Krausego w Berlinie, Hambra w Londynie, Lippmana, Rosenthala, Wertheima i Gomperza w Amsterdamie, a wreszcie w Petersburgu. Fundusz umorzenia nowych obligacyj podwyższony zostaje na $^1/_3$% *per annum.* (*Aj. półn.*)

Wiedeń 7-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)—W komisji budżetowej izby deputowanych, na zapytanie Matusza w sprawie pomnożenia oficerów landwery, oświadczył wczoraj minister obrony krajowej, hr. Welsersheimb: Pomnożenie kadrów korpusu oficerskiego jest absolutnie koniecznem. W niedługim czasie zażąda minister stosunkowo nieznacznego kredytu dodatkowego, w wysokości 534,000 złr., na niektóre drobne potrzeby wojskowe. Także i cyfra rekrutów landwery, przeznaczonych do wykształcenia, musi być powiększoną. Są to wydatki absolutnie konieczne, jeżeli weźmie się na uwagę położenie ogólne. Minister nie zamierza zastanawiać się nad tem położeniem, pragnął on wyłożyć tylko poglądy fachowo-militarne. Opublikowany traktat przymierza z Niemcami opiera się na obustronnem przypuszczeniu posiadania odpowiedniej siły wojskowej, ażeby interesa i plany, tkwiące na dnie przymierza, każdej chwili mogły być uwzględnione. Wszyscy pragną pokoju, ale wszyscy potęgują swe uzbrojenia. Austrji nie przypisze zapewne nikt inicjatywy w wywołaniu faktów, nakładających tak ciężkie ofiary na wszystkie państwa. Rząd domaga się funduszów na pokrycie wydatków niezbędnych, celem uzupełnienia wojennego pogotowia, co odróżnić należy od kroków, popychających wprost do wojny i zmuszających sąsiednie mocarstwa do nieznośnego obciążania ludności coraz większem brzemieniem. Wspólny minister wojny usprawiedliwi przed delegacjami swoje postępowanie; obecny kredyt dodatkowy na uzupełnienie landwery gra tutaj małą rolę; nie wzięto również dotąd w rachubę znacznych wydatków na nową broń, potrzebną także i dla landwery. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W sferach dobrze poinformowanych zapewniają, że ks. Bismark oddawna żądał publikacji traktatu, Austrja nie chciała z obawy wojny. Rząd tutejszy nie pragnie wojny dlatego, ponieważ ks. Bismark wytrwale aż dotąd unikał umowy o ewentualne jej rezultaty.

Wiedeń 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Sfery, wierzące w utrzymanie pokoju pomimo dzisiejszej wojennej fizjognomji położenia europejskiego, przywiązują największą wagę do tego ustępu mowy ks. Bismarka, w którym powiedziano, że wielkie wspólne monarchiczne interesa wymagają uporządkowania stosunków europejskich, co Rosja pojmuje i przeprowadza.

Wiedeń 7-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Hr. Andrassy chce napowrót objąć ster polityki, nie dlatego, aby przyśpieszyć wojnę, lecz aby położyć raz koniec wyczerpującej sytuacji. Od skutków publikacji przymierza zależy, czy hr. Andrassy powróci na dawne stanowisko.

Wiedeń 7 go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Nuncjusz papieski, msgr. Galimberti, złożył wczoraj wizytę księciu Łobanowowi Rostowskiemu i zabawił u niego dwie godziny.

Wiedeń 7-go lutego. (*Tel. pr. Kurj. Warsz.*)—Z powodu zasp śnieżnych sygnalizują zawieszenie ruchu na licznych kolejach austrjackich, jako to: na całej kolei lwowsko-stryjskiej, tudzież na linjach Rozwadów-Nadbrzeże i Przemyśl-Mezö-Laborcz, gdzie przerwa komunikacji potrwa co najmniej dwa dni. Na przestrzeni między Przemyślem i Chyrowem pociągi kursują dotąd.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Podczas mowy wczorajszej ks. Bismarka byli obecnymi w parlamencie książęta Wilhelm i Leopold, tudzież liczny orszak cywilnych i wojskowych urzędników dworu. W natłoczonej loży dyplomatów znajdowali się ambasadorowie Austrji, Włoch i Hiszpanji, posłowie Danji, Szwecji i Norwegji, wielu pierwszych radców legacyjnych i t. d. Książę Bismark udał się po wygłoszeniu mowy piechotą do domu; towarzyszył mu tłum kilkutysięczny, wydający bez przerwy okrzyki: „Niech żyje!” Policja nie mogła przeszkodzić tłoczeniu się publiczności dokoła osoby księcia, który był w najlepszym humorze. (*Aj. półn.*)

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. K. W*) — Wczorajsza mowa ks. Bismarka pochłania całe zajęcie sfer politycznych. Publiczność, giełda i prasa, które żywiły poważne obawy, aby energiczna i bezceremonjalna swada kanclerska nie przyśpieszyła katastrofy, odetchnęły swobodniej. *Norddeutsche allgemeine Zeitung* powiada: Wrażenie mowy, wywołane na słuchaczach, zadokumentowało się jednomyślnością, z jaką parlament uchwalił ustawę wojskową. Manifestacja ta stanowi jedną z najpiękniejszych kart w niemieckiej historji narodowej; stwierdza ona zupełną harmonję, jaka panuje pomiędzy narodem, a wyłożoną przez kanclerza polityką, świadczy, iż Niemcy uważają się za filar pokoju. *Nationalzeitung* pisze: Mowa kanclerska uczyniła wszystko, co mogła, aby dopomódz pokojowi przedmiotowem, spokojnem rozpatrzeniem się w sytuacji i gruntownem rozważeniem wszelkich ewentualności. Pod tym względem należy ją uważać za manifestację stanowczo pokojową. Kanclerz kilkakrotnie zaprzeczał, aby bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny istniało. Pragnął on zdjąć z piersi narodu brzemię, ciążące twardym głazem na całem życiu gospodarczem Niemiec, a zarazem oswoić naród z potrzebą nawyknięcia do trwałego znoszenia wielkich ciężarów wojskowych. *Vossische Zeitung* pisze: Ks. Bismark rozproszył nieuzasadnione obawy, a zarazem stwierdził niezłomne postanowienie odparcia wszelkiego ataku całą siłą Niemiec. Mowa jego miała na celu uspokojenie rozjątrzonych nerwów. *Tageblatt* uważa, iż w mowie Bismarka stwierdziła się do ostatecznych granic uległości sięgająca miłość pokoju, na jaką pozwolić sobie może takie tylko państwo, które czuje się silnem, państwo, którego władca ma prawo powiedzieć, że „silny może odważnie cofnąć się o krok jeden”.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Po wygłoszeniu mowy przez ks. Bismarka oświadczył Frankenstein, iż wniesie uchwalenie ustawy wojskowej *en bloc*; też same względy polityczne nakażą powstrzymanie się od rozpraw przy uchwaleniu pożyczki na cele wojskowe. Helldorf, Bennigsen, Behr i Rickert popierają wniosek co do projektu pożyczki. Następuje drugie czytanie ustawy wojskowej. Frankenstein wnosi przyjęcie *en bloc*, Bennigsen popiera jego wniosek. Wtedy odzywa się ks. Bismark: „Mogę poświadczyć, iż rządy związkowe będą wdzięczne za okazane im zaufanie parlamentu i że w uchwale *en bloc* powitają nietylko dowód zaufania, ale i stanowcze wzmocnienie rękojmi pokojowych.” Izba przyjmuje prawo *en bloc* w drugiem czytaniu. (Grzmiące oklaski.) (*Aj. półn.*)

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ks. Bismark stwierdził, że przyjęcie przez parlament *en bloc* ustawy wojskowej wzmocniło rękojmie pokoju.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Dzienniki tutejsze zwracają uwagę na zbieg współczesny dwóch wypadków tak symptomatycznych, jak publikacja traktatu austrjacko-niemieckiego i wymiana grzeczności pomiędzy Floquetem i baronem Mohrenheimem. Obawiają się powszechnie przyjścia do władzy Floqueta. Gabinet jego byłby uważanym w Berlinie za gabinet odwetowy.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — *Kreuzzeitung* domaga się faktycznych dowodów pokojowego zwrotu w Rosji, który zadokumentowałby się przedewszystkiem zaniechaniem dalszych uzbrojeń.

Poznań 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—W tutejszych kołach handlowych powstał projekt budowy nowego kanału pomiędzy Odrą a Wisłą za pośrednictwem Warty. Proponowana linja ma się zaczynać przy ujściu Obry do Odry aż do Mosiny i od Mosiny na Poznań, Oborniki, Rogoźno i Białośliwy dojść do Noteci. Koszta obliczają na 25 miljonów marek.

Paryż 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Mowa wczorajsza ks. Bismarka zaniepokoiła tutejszą opinję publiczną, która oczekiwała, że kanclerz

osłabi publikację traktatu. Przypuszczano bowiem aż dotąd, że traktat ów w tendencjach swoich złagodzonym i ograniczonym został od r. 1879-go. Wówczas bowiem zawarty był pod grozą bezpośredniego niebezpieczeństwa, które z biegiem lat zdawało się zmniejszać.

Paryż 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Journal des débats* powiada: Mowa ks. Bismarka wydaje się niewątpliwie pokojową; pozostawia ona wszelako bez rozwiązania wiele kwestyj wątpliwych. Większa część dzienników uważa, że mowa jest tylko z pozoru pokojową; przeciwstawiają powszechnie słowa kanclerskie jego czynom, do których zaliczyć należy w pierwszym rzędzie ogromną pożyczkę wojskową i pomnożenie armji o 700,000 ludzi. W kołach politycznych konstatują, że naród francuski pragnie szczerze utrzymania pokoju. Wierzą tu, że i naród niemiecki go pragnie, ale pytają zarazem siebie: Jeżeli ks. Bismark szczerze służy sprawie pokoju, dlaczego ogłasza hegemonię militarną Niemiec w słowach, obrażających miłość własną innych i usprawiedliwiających zbrojenia się Rosji?

Paryż 7-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Powszechną sensację wywołał tutaj następujący ustęp mowy Crispi'ego: „Publikację traktatu uważać potrzeba jedynie za ostrzeżenie, wymierzone w stronę tych, którzy nadwerężyć pragną dzieło pokoju. I my pragniemy pokoju, gdyby mu wszakże zagrażało niebezpieczeństwo, natenczas wspólnie z naszymi sprzymierzeńcami wymusimy jego utrzymanie."

Rzym 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W tutejszych kołach urzędowych przypuszczają prawdopodobieństwo pokojowego rozwoju dalszych wypadków. Francja i Rosja nabyły przekonania, że tendencje przymierza austrjacko-włosko-niemieckiego są wyłącznie odporne; usuwa to najwalniejszą dotąd przeszkodę pokojowego rozwiązania sytuacji. *Tribuna* powiada: Publikacja osiągnie zapewne rezultat pokojowy, miała wszakże swe źródło w sytuacji wojennej.

Rzym 7-go lutego. (*Tel. pryw. K. War.*) — Traktat niemiecko włoski uważanym jest w tutejszych sferach wtajemniczonych za identyczny z traktatem austrjacko-niemieckim. Był on przed zawarciem zakomunikowany hr. Kalnoky'emu i uzyskał zupełną jego zgodę.

Sztokholm 7-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Ministerjum Bildta przychodzi do skutku. Z dzisiejszych ministrów wstąpi do niego tylko minister spraw zewnętrznych, Ehrenswaerd.

Sztutgart 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Król cierpi na *bronchitis*.

Konstantynopol 7-go lutego. (*Tel. pryw. kurj. W.*)—Ugoda z baronem Hirschem o koleje związkowe przyszła nareszcie do skutku. W. Porta zgodziła się na przyjęcie 15 miljonów funtów, które Hirsch zapłacił.

Bukareszt 7-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Bułgarji donoszą o licznych aresztowaniach i wzmocnieniu kordonów granicznych z powodu formujących się za granicą nowych band zbrojnych.

OSTATNIE KURSA GIEŁDY.

Berlin 7-go lutego, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego 174.30 (wczoraj 173.70).— Bilety banku russkiego na dostawę 174.50 (wczoraj 173.—).

GIEŁDA.

Warszawa 7-go lutego

Dziś otrzymaliśmy szacowanie 173.50 w płaceniu, odpowiadające kursowi 57.65 bez kosztów, z zaznaczeniem lepszego usposobienia giełdy berlińskiej. U nas rozpoczęto obroty kursem 57.80, który natychmiast obniżono, a przy zamknięciu posiedzenia, gdy jedna z bankowych instytucyj wystąpiła w roli oddawcy, płacono za krótki Berlin zaledwie 57.67½. Dążność giełdy jednakże nie uległa zmianie, przebijała się nawet chwilami tendencja zwyżkowa. Różnice kursów notowanych wynosiły dziś 12½ kop., przy uwzględnieniu kursu **końcowego wczorajszego 45 kop. na korzyść rubli.**

Waluty obce w średnim ruchu.

Za wpłatę w Berlinie żądano 57.80, osiągano 57.80, 57.75, 57.70 i 57.67½.

Londyn krótki ofiarowano po 11.69, osiągano 11.68. Paryżem krótkim obracano po 46.60, przy chęci osiągnięcia 46.70.

Wiedeń krótki 92.80 w żądaniu nominalnem.

W papierach obroty średnie.

Listy likwidacyjne ofiarowano po 90.30 duże i 90.20 małe odcinki.

Pożyczki wschodnie chciano oddać po 98.25 I em. i po 97.50 II i III em.; sprzedano parę tysięcy I em. po 97.90.

Pożyczki premjowe można było kupić po 268 I em. i 249 II em.; zbyto parę sztuk II em. po 248.25.

Za bilety banku państwa żądano: 100 za I em. i 98 za cztery następne.

Rentę kolejową z r. 1886-go chciano sprzedać po 98.

Kilkanaście tysięcy nowej pożyczki 4% nabyto po 82.20, przy żądaniu 82.35.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po: 100 za I ser., 99.75 za II, III i IV ser. i 99.65 za V ser., której zabrano kilkadziesiąt tysięcy po 99.40, 99.45 i 99.50.

Listy zastawne m. Warszawy w zaofiarowaniu po: 99, 98, 97.75, 97.60 i 97.50, stosownie do serji; po 97.35 sprzedano parę tysięcy IV ser.

Listy zastawne m. Łodzi chciano sprzedać po 94.75 I ser., 93 II i 92.25 III ser.

Parę tysięcy listów zastawnych m. Płocka umieszczono po 99.90 i kilka tysięcy listów zastawnych m. Lublina po 101.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy w żądaniu: 93 za duże i 92.50 za małe sztuki.

Wileńskich listów zastawnych 6% kupiono po 100.50 parę tysięcy, a za 5% listy chciano otrzymać 93.25.

Poszukiwano dziś akcyj kolei bydgoskiej po 87 w dużych sztukach i po 86 w małych, terespolskich po 162, fabryczno łódzkich po 210; żądano za akcje banku handlowego w Warszawie 335, za warsz. banku dyskontowego 276. Chciano płacić za akcje banku handlowego w Łodzi 340, za warsz. Tow. ubezp. od ognia 210; hutnicze akcje poszukiwano po 250, przy zaofiarowaniu po 275; za akcje Tow. zakł. przędz. bawełny w Zawierciu chcą płacić 269.

Za obligi 4½% drogi żel. fabryczno-łódzkiej żądano 95.50.

Kilkaset nowych półimperjałów kupiono po 9.38 i 9.39.

Za kupony celne żądano 187.50.

Godzina 12. Usposobienie dosyć mocne.

W. O.

Targ Witkowskiego.

Pomimo niewielkiego zaofiarowania, tendencja na targu dzisiejszym była słaba, a ceny miały dążność zniżkową. Głównym powodem takiego objawu jest spokojny stan powietrza, który zniechęca właścicieli wiatraków do zakupów ziarna. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 600 kor. Wyborowe ziarno nabywano po 6.45, 6.50 i 6.60. Za białą płacono 6.30, za pstrą 6.15. Dowozy żyta wynosiły zaledwie 200 korcy. Za wyborowe ziarno płacono 3.70—3.75, za średnie 3.50. Ordynarnego nie było. Owsa 400 korcy przy usposobieniu słabem rozkupiono stosownie do gatunku po rs. 2, 2.10, 2.15, 2.20 i 2.30. Siano i słoma w wielkich ilościach. Siano sprzedawano po 35—45 kop., słomę po 20—25 kop.

Targi zbożowe.

(Sprawozdanie tygodniowe.)

Ogólne położenie handlu zbożowego w ciągu ubiegłego tygodnia mniej było pomyślne niż poprzednio. Dowozy w ogóle były średnie. Na targu Witkowskiego za pszenicę wyborową płacono 6.25 do 6.55, (ostatnia ta cena osiąganą była tylko za tak zwaną świąteczną pszenicę na pieczywo dla izraelitów), za białą 5.70—6.20, za ordynarną 5.65. Żyto wyborowe sprzedawano po 3.60—3.75, średnie 3.30—3.45. Jęczmień po 3.00—3.85. Owies 1.95—2.50. Na targ praski dowozy żyta były niewielkie, pomimo to ceny straciły w porównaniu z zeszłym tygodniem 1 kopiejkę na pudzie. Płacono za wyborowe ziarno 60 i pół do 62, za średnie 59 i pół do do 60 i pół, ordynarnego zupełnie nie kupowano. Popyt na owies był niewielki. Za wyborowe ziarno płacono 66—70 kop., za średnie 59—65, za ordynarny 50—56. Ceny jęczmienia chwiejne, od 49—75 kop. za pud. Gryka bez zmiany po 81 kop. za pud. Grochu niewielkie ilości sprzedawano po 85 kop. za wyborowy możnaby osiągnąć 90 kop. Usposobienie dla kaszy jaglanej mocne, ceny stałe, płacono od 90—107. Remanent wagonów w magazynach tranzytowych przedstawia się, jak następuje: żyta 4 wagony, owsa 4 wagony, jęczmienia 4 wagony, kaszy gryczanej 2 wagony, kaszy jaglanej 28 wagonów i mąki pszennej 2 wagony.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Odpowiedź dla S. L.* — Podług zdania naszego, wywoływać w teatrze należy reżysera, autora lub też dekoratora, ale nigdy mechanika ani techników, tembardziej robotników lub maszynistów.—*K. B.*

— *Czarnemu dominu*, które w zaproszeniu na trzecią maskaradę zacytowało wiersz:

„Odkąd zniknąłeś, jak sen jaki złoty,
Umieram z żalu, usycham z tęsknoty".

Na trzeciej być nie mogłem,
Pomimo mej woli,
Nie byłem w Warszawie,
Czekam na tomboli.

(401) *„Bożyszcze"*.

— *L. J.*—Godzina dla mnie niemożebna, mogę przed 12-tą.

(407) *Nieznajomy.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 7-go lutego 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	57.80	—.—
Londyn 1 funt. szer. „ „	11.69	—.—
Paryż 100 franków „ „	46.70	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	92.80	—.—
Papiery publiczne:		
4½% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	100.	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	—.—
„ „ „ II	98.—	—.—
„ „ „ III	97.75	—.—
„ „ „ IV	97.60	—.—
„ „ „ V	97.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	93.—	—.—
„ „ małe	92.25	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Los. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.50	—.—
II „ „ rs. 100	97.50	—.—
III „ „ rs. 100	97.50	—.—
4% nowa pożyczka	82.35	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	87.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	162.
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	210.
Akcje Banku handl. warsz.	335.	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	276.	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. odogn.	—.—	210.
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	269

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 59[4]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 166[3]
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 126[7]
Od Listów likwidacyjnych kop. 69[7]
Od Obligów m. Warszawy 150[4]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 7-go lutego 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	615	—
„ „ biała . . .	—	—	630	—
„ „ wyborowa .	—	—	645	660
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	370	375
„ średnie	—	—	350	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	200	230
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	35	45	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 7-go lutego 1888 r.

Hurt. skład. Wiadro —.—
„ Garniec —.—



RUSSKIE SZAMPAŃSKIE
N. P. ŁANINA w Moskwie,

nagrodzone na znaczniejszych Wystawach Europejskich i **uznane za najlepsze,** sprzedaje

SKŁAD GŁÓWNY WIN RUSSKICH
HERMANA STEIN & Co.

W WARSZAWIE,
ulica Długa Nr 46.
Filja: ulica Marszałkowska Nr 146,
oraz znaczniejsze Handle Win.
Uprasza się **o zwrócenie uwagi, aby na etykietach była firma N. P. Łanina.** 199R

— Ponieważ w ostatnich czasach namnożyło się wiele pokątnych fabryk, a między innemi jakaś fabryczka przy ulicy Marszałkowskiej, która korzystając z podobnego nazwiska naszej renomowanej firmy, imituje wyroby naszej fabryki, używając do wyrobu gilz jaknajlichszą bibułkę, a nadto podszywa się pod naszą firmę, posuwając tak daleko swoje zuchwalstwo, wprowadzając w błąd PP. Konsumentów i Kupców, w ten sposób przedstawiając się jako wspólnicy, lub utrzymujący filję naszą; czujemy się w obowiązku uprzedzić Szan. Publiczność, że rzeczona fabryczka z ulicy Marszałkowskiej nic wspólnego nie ma z naszą **fabryką gilz pod firmą „Ożarów," istniejącą od 1878 roku przy ulicy Chmielnej, wprost Belle-Vue,** żadnych filij nie posiadamy, ani też żadnych ajentów do przyjmowania obstalunków dla nas nie upoważniliśmy, wyłączając pierwszorzędne hurtowe składy wyrobów tabacznych. Wypada nam nadmienić, że do wyrobów gilz naszej fabryki, używamy jedyną przez nas sprowadzaną bibułkę z pierwszorzędnych fabryk francuzkich, za co już niejednokrotnie uzyskaliśmy uznanie i nadal staraniem naszem będzie pozyskać względy Szan. Publiczności, zwracamy także uwagę na markę fabryczną, zatwierdzoną przez Departament handlu i przem., za Nrem 6497. Wszelkie obstalunki z kraju, Cesarstwa, zagranicy, należy nadsyłać bezpośrednio pod adresem Fabryki gilz pod firmą **„Ożarów" Chmielna Nr 10,** wprost Belle-Vue; dla miejscowych dystrybutorów obstalunki niemniej jak 10,000 odsyłamy pod wskazanym nam adresem.

Z poważaniem

Firma „OŻARÓW." Telefon 199.

203R

Do sprzedania
NIERUCHOMOŚCI
położone wprost ogrodu Saskiego i placu Zielonego, dobrze rentujące, na bardzo dogodnych dla nabywcy warunkach. Wiadomość przy ulicy **Włodzimierskiej № 21, m. 4,** codziennie do godz. 1-ej po poł. Wyłączają się pośrednicy. 150

Feliks Morzycki i S-ka,

Kantor Przewozowy, załatwia przewozy, ekspedycje i odbiory towarów na wszystkich kolejach, oraz przeprowadzki.
Fabryka Skrzyń i Opakowań, posiada skrzynie gotowe i wykonywa obstalunki, oraz opakowanie mebli.—**Tłomackie № 8. Telefonu № 136.** 61R

Złoty Medal 1885 r.
KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,
Nowy-Świat № 34.
SPECJALNA FABRYKA
nagrodzona Medalami na wystawach: Europejskich i Amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 3R

Kopja.
Dnia 12 Stycznia 1888 r.
W IMIENIU
Najjaśniejszego Pana
Sąd Handlowy Warszawski
w Wydziale Upadłościowym

na posiedzeniu sądowem publicznem w składzie następującym: Prezydujący Tow. Prezesa K. K. Mijakowski, Członkowie Sądu: G. W. Gebethner, K. P. Sosnowski, Pomocnik Sekretarza. K. W. Nowakowski, po wysłuchaniu przedstawienia Sędziego Komisarza massy upadłości Hermana Monitza Członka Sądu E. F. Makowskiego, o wyznaczenie nowego ostatecznego czteromiesięcznego terminu, dla sprawdzenia się wierzycieli w rzeczonej massie i zważywszy, że niektórzy z wezwanych wierzycieli massy w terminach, określonych art. 502 i 503 K. H. do sprawdzenia swych wierzytelności nie stawili się, na mocy art. 511 K. H. Sąd Handlowy Warszawski postanawia wyznaczyć: 1) Braciom Schaberg w Gewelsbergu; 2) firmie Oettershagen w Lüdenscheid; 3) Deffnerowi w Esslingen; 4) Pawłowi Otto w Lipsku; 5) fir. Arlt i Fricke w Berlinie; 6) F. Dennertowi w Quedlinburgu; 7) G. Kanow w Berlinie 8) Danielowi Herder w Ohligs; 9) Hesselowi i Müllerowi w Goblencji 10) Karolowi Gruhle w Lipsku; 11) Braciom Garve w Neuzatz; 12) fir. Markt i Com. w New-Jorku; 13) Mikołajowi Oehring w Mehlis; 14) fir. Posnansky i Strehlitz w Berlinie 15) Société de grosse Quincaillerie w Mutzig; 16) Hucie Żelaznej w Neuzatz; 17) Teodorowi Steinhaus w Warszawie; 18) F. G. Zieglerowi w Rosswein; 19) Braciom Leistner w Lipsku; 20) Edwardowi Dünkelberg w Lipsku; 21) Ottonowi Köhsel w Berlinie; 22) fir. Kullman & Lipa w Frankfurcie nad Menem; 23) E. G. Elbersowi w Hamburgu; 24) fir. Pfanenschmidt & Wenz w Aschersleben; 25) fir. Villeroy & Boch w Dreznie; 26) fir. Druckienmüller & Com. w Berlinie; 27) Franciszkowi Querser w Lintz; 28) fir. Pfeiffer & Druckenmüller w Berlinie 29) fir. Griessenbeck & Heuser w Rumepel; 30) fir. C. G. Shierholtz & Syn w Plaue; 31) Henrykowi Bruck w Berlinie; 32) fir. Strasser & Heynau w Urach; 33) Towarzystwu Wzajemnego kredytu w Warszawie; 34) Bankowi Handlowemu w Warszawie; 35) Bankowi Dyskontowemu w Warszawie; 36) Juljanowi Wilczyńskiemu w Warszawie; 37) Zacharjaszowi Nipanicz i 38) Makarowi Tiemkin w Warszawie, jako też wszystkim innym niewiadomym wierzycielom massy upadłości Hermana Monitza nowy ostateczny czteromiesięczny termin dla sprawdzenia ich względem powyższej massy upadłości wierzytelności, licząc takowy termin od daty niniejszego ogłoszenia w gazetach. Oryginał podpisany przez obecnych. Za zgodność z oryginałem (podpisano) p. sekretarza Nowakowski.

Syndyk Tymczasowy
Massy Upadłości Hermana Monitza

Zgodnie z decyzją Sędziego Komisarza tejże massy dla dogodności niżej wymienionych wierzycieli wyznacza stałe terminy dla stawienia się ich w Wydziale Upadłościowym Sądu Handlowego Warszawskiego w dniach 30 Stycznia (11 Lutego) 13 (25) Lutego, 27 Lutego, (10 Marca) 12 (24) Marca, 2 (14) Kwietnia, 16 (28) Kwietnia, 30 Kwietnia (12 Maja) i 14 (26) Maja r. b. o godzinie 12-ej z południa, celem ostatecznego sprawdzenia swych wierzytelności.

Warszawa d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1888 r

Leon Błaszkowski,
Adwokat przysięgły,
Ordynacka № 8. 196

ZARZĄD TOWARZYSTWA
BOGORODZKO-GŁUCHOWSKIEJ MANUFAKTURY
założonej przez
ZACHARA SAWICZA MOROZOWA,
ma zaszczyt podać do ogólnej wiadomości,
że otworzył w mieście Warszawie
HURTOWY SKŁAD swych wyrobów
NA PLACU TEATRALNYM Nr 11. 168R

Skład Materjałów Aptecznych

Ludwika Spiessa i Syna,

ulica Senatorska Nr 464|5. obok kościoła pp. Kanoniczek,
ulica Marszałkowska Nr 140, między Świętokrzyzką i Placem Zielonym,

mają zaszczyt polecić:

Wodę Kolońską znaną ze swej dobroci od lat 40.
Perfumy francuzkie na wagę.
Kredę z miętą do czyszczenia zębów.
Elixir do płukania ust.
Ultramarynę do bielizny.
Benzynę do prania rękawiczek i wywabiania plam.
" ruską do kuchenek benzynowych i do palenia w świecach.
Glans amerykański do bucików.
Massy woskowe) w rozmaitych kolorach do zaprawy
" terpentynowe) podłóg i posadzek.
Wszelkie materjały apteczne i przetwory chemiczne do użytku lekarskiego i technicznego.
Wina lecznicze i lekarstwa specjalne. 84R

Przygotowanie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie żadnych części szkodliwych zdrowiu, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

MUSBRATT,

Płyn do farbowania włosów,

Po jednem użyciu powyższego płynu, włosy siwe i rude otrzymują kolor trwały stosownie do życzenia: blond, szatyn i brunatny, nie tracąc swej miękkości i mocy, a przez czas nie przybierają barwy zielonej i rudej (jak to ma miejsce po innych płynach), lecz przeciwnie dostają piękniejszego połysku.—Cena pudełka większego rs. 3, mniejszego rs. 2, z przesyłką pocztą 50 kop. drożej.—Przy kupnie należy wymienić żądany kolor..

Skład główny w Centralnym magazynie perfum i kosmetyków **Jana Kalinowskiego, dawniej Aleksandra Kocha w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 65** i w drugim magazynie ulica Marszałkowska № 135, oraz jest do nabycia w Perfumerji pp.: Aleksandra i Marcellego, plac Teatralny № 8; w Moskwie u Teodora, Kuzniecki most № 1, w Kijowie u A. Aleksis. 18



Oprócz Win Krymskich i Kaukazkich

poleca

KONIAKI KURACYJNE

wyborowe, przez lekarzy zalecane

WINA ZAGRANICZNE

w różnych gatunkach.

Porter oryginalny Angielski.

Ceny umiarkowane. 13R

LAMPY BELGIJSKIE Sma Sepulchre,

z fabryki L. SEPULCHRE w Herstal koło Leodjum (Belgja).

Jedyny Skład, ulica Królewska Nr 1 (róg Krak.-Przedm.)

Otrzymano na Wystawach:

w Amsterdamie	w r. 1883,	medal srebrny, najwyższa nagroda;	149R
w Antwerpji	w r. 1885,	" " " "	
w Londynie	w r. 1885,	na Wystawie Wynalazków, jedyny medal złoty;	
w Glasgowie	w r. 1886,	" " " "	
w Londynie	w r. 1887,	na Wystawie Przyrządów do oświetl. " "	
w Adelaidzie	w r. 1887,	" " " " "	

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

PP. GRIMAULT i K°, APTEKARZY W PARYŻU

Od lat dwudziestu lekarstwo to wydawało zawsze najpomyślniejsze skutki w chorobach dzieci, zastępując tran z wątroby dorsza i ulepek antyskorbutyczny.

Jest lekarstwem nieomylnem w nabrzmiałościach gardła, zapaleniu gruczołów szyi przeciw strupom na głowie u dzieci, wszelkim wyrzutom na głowie i twarzy. Podnieca apetyt, daje jędrność tkankom zmienia bladość cery na czerstwość, leczy rozmiękłość ciała i powraca dzieciom naturalną siłę i wesołość. Stanowi wyborny środek leczniczy przeciw wyrzutom i strupom dzieci przy piersiach, jak również wyborny środek przeczyszczający.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach

Sodener Mineral-Pastillen

przeciwko chorobom płuc, piersi i gardła, przygotowane pod kontrolą król. sask. radcy sanitarnego D-ra Shültzinga, z soli znakomitych źródeł leczniczych. № 8 i 18. **w kąpielach Soden.**

Przywóz tych Pastylli do Rosji, dozwolonym jest przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Do sprzedania we wszystkich ważniejszych aptekach i składach materjałów aptecznych po 70 kop.

(Marka fabryczna). Sprzedaż hurtowa u **M. Morgensterna,** w Petersburgu, Wielka Morska № 23. 24R

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność,

że z dniem 1-m Stycznia r. b. nabyliśmy od W. J. Janowskiego

CUKIERNIĘ W GMACHU TEATRALNYM,

którą prowadzić będziemy w tym samym zakresie, zatrzymując dotychczasowy personel.—Wieloletnia praktyka, oraz odpowiednie zasoby, stawiają nas w możności zadosyć uczynienia wszelkim wymaganiom Szan. Publiczności, której zaufanie i względy zaskarbić sobie, będzie naszem najusilniejszem staraniem.

211R **B. Semadeni & Comp.**

Niniejszem mamy honor zawiadomić Szan. Publiczność, iż

CYGARA RÓŻNYCH GATUNKÓW,

Papierosy i Gilzy niesklejane

z naszej fabryki,

są do nabycia hurtowo i detalicznie w Składzie tabacznym

p. **Edwarda Westphala,**

ulica Wierzbowa № 3, dom Hr. Krasińskiego. 206R

BRACIA POLAKIEWICZ.

W Biurze Jeneralnej Reprezentacji

Rossyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów,

z roku 1835,

(Bielańska Nr 4),

potrzebni są **ZDOLNI AGENCI** do przyjmowania ubezpieczeń.

Tamże WAKUJE POSADA INSPEKTORA na pensję i prowizję. 198R

HOTEL PÓLNOCNY

Hotel „DU NORD“

Siewernaja Gościnica

w Kijowie,

naprzeciwko Teatru, róg Kadeckiej i Włodzimierskiej ulicy, w domu Krzyżanowskiego, utrzymywany przez **warszawianina,** zamieszkałego w Kijowie lat 17-cie.

Wszelkie wygody, informacje i ułatwienia.

CENY UMIARKOWANE. 205R

Mechaniczna Fabryka Technicznej Tkaniny

EDWARDA DOMNICK

w Włocławku, Warszawskiej gubernji,

poleca:

Specjalne wyroby Pasów konopnych i bawełnianych, do wszelkich transmisyj, jakoteż transportaży i elewatory dla Fabryk Cukru, parowych Cegielni, gorzelni, Młynów, Papierni i t. d., systemu Szwajcarskiego z okrągłemi kantami, zabezpieczającymi od tarcia (psucia) się takowych.

Dla JW. i WW. Obywateli ziemskich, powyższe pasy również są bardzo pod każdym względem praktyczne, dające się bardzo dobrze zastosować do Lokomobil, Młocarni, Sieczkarni i Młynków tak w miejscach wilgotnych jak suchych i na żądanie stosownie do podanego dokładnie adresu, wysełą się na zaliczenie do każdej stacji wszystkich dróg żelaznych, chociażby najmniejszych rozmiarów.

Wymienione pasy są również trwałe jak rzemienne a o 100% tańsze.

Cenniki i próby na żądanie gratis franco.

Handlującym odstępuje się stosowny rabat. 69

Wysoko wykształcona

DAMA

(wdowa), poszukuje w znacznym domu miejsca wyręczającej panią domu, z polecenia

p. V. v. Wilpert,

Zarządczyni zakładu „Gouvernanten-Heim“ w Rydze, Schennenstr. 15. 227R

Potrzebną jest



Lokomobila,

4 do 8 sił konna. Zgłosić się można do **Mleczarni, Nowy-Świat № 19.** 160

„CAVES DU GRAND HOTEL D'EUROPE"

Sprzedaż detaliczna Win zagranicznych,

pochodzących z firm: A. de Luze & fils Bordeaux.—Marey, C-te Liger-Belair Nuits.—C. Lauteren Moguncja.—Louis Roederer Reims etc. etc.

Medoc 1883, rs. 1 za butelkę.

Wejście do składu Win od ulicy Czystej.—Ekspedycja na prowincję uskutecznia się bezzwłocznie. 79

CUKIERNIA F. Popielawskiego, Podwale № 3.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że **niezależnie od prowadzonej** przezemnie **Cukierni** przy **ulicy Podwale Nr 3**, w pałacu Dyzmańskich, **obecnie objąłem w posiadanie**

CUKIERNIĘ po A. PARAVICINIM,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 1 (róg placu Ś-go Aleksandra) egzystującą.

Cukiernia ta urządzona z komfortem, posiada obszerną czytelnię, 2 saloniki dla dam i 4 bilardy w górnych apartamentach.—Wieloletnia praktyka i ceny możliwie nizkie, dają mi możność zadość uczynienia wszelkim wymaganiom Szan. Publiczności, której względy zaskarbić, będzie usilnem mojem staraniem. 181R

F. POPIELAWSKI.

CUKIERNIA F. Popielawskiego. Nowy-Świat № 1.



WEŁNIARSTWO!!!

Pewną i dobrą ochronę od zimna i upałów daje **prawdziwa** normalna bielizna

Prof. med. D-ra G. Jaegera,

wyrabiana przez

JULJUSZA PANZERA,

Jedynego na Cesarstwo Russkie przez Prof. D-ra Jaegera ze Sztutgardu, koncessjonowanego fabrykanta.

Fabryka i Kantor w Łodzi,
Skład i sprzedaż detaliczna w Warszawie,

Wierzbowa Nr 1, róg Kotzebue.



Prof. Dr. G. Jaeger. 80R

Nowo-otworzony

SKŁAD SKÓR ZAGRANICZNYCH

Utensyljów Szewckich i Naczyń Garbarskich

JUL. BLUNCK,

róg Gęsiej i Dzikiej № 30, dom W. Kleina,

poleca znaczny wybór wyrobów pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, **po cenach najprzystępniejszych.** 107R

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-LEŚNE

otworzyło

Skład desek i drzewa budowlanego

przy ulicach:

Prostej, Waliców i Ceglanej,

zaopatrzony stale we wszystkie gatunki drzewa kantowego sosnowego, jak również deski, oraz bale sosnowe, dębowe, jesionowe, bukowe i t. d.

Składy w Alei Jerozolimskiej i na Solcu,

pozostają jak dotąd.

Wszystkie Składy posiadają Telefon. 5R

Wielki MEDAL Srebrny. — Warszawa 1885.

F. ŁAPIŃSKI.

Główny Hurtowy i Detaliczny Handel Węgla z różnych kopalń i z własnej kopalni „Jan," oraz **Drzewa opałowego,** od lat **23** egzystujący w Warszawie.

Kantor Główny, ulica Jerozolimska Nr 63,—Telefonu Nr 386.

Skład Główny, ulica Okopowa Nr 2,—Telefonu Nr 402.

W Dąbrowie Kopalnia „Jan."

Ceny nizkie, odstawa natychmiastowa.

Składom Węgli, Fabrykom, Cegielniom i nabywającym w większych partjach na caloroczne dostawy, odstępuję umówiony procent. 9r

F. Łapiński.



Zatwierdzona przez wyższą Władzę, największa w Warszawie 3

Szkoła żeńska damskiego krawiectwa i kroju bielizny,
Ksawerego Głodzińskiego,

Nowo-Senatorska № 2.—Zapisy na naukę kroju i szycia sukien, okryć i bielizny, przyjmuje każdodziennie, a wykład prowadzony bez przerwy, jak dawniej tak i teraz pod kierunkiem autora metody **K. G.,** nagrodzonego na wystawach, za najlepszą naukę i metodę kroju, przyznano mu patenta wynalazków: w Paryżu, Brukseli i innych stolicach; po ukończonym kursie wydaje świadectwa legalizowane przez starszych zgromadzenia krawców. Cena metody kroju sukien w języku Polskim wydanie 10 nowe i w przekładzie rossyjskim wydanie 12 świeżo pięknie opracowane, po rs. 3 kop. 50, linijka ułatwiająca bardzo naukę rysunku rs. 1 kop. 50, Metoda bielizny rs. 2.—Również każdodziennie przyjmują się wpisy na naukę w nowo-założonej szkole **w Kijowie,** róg Proreznej i Włodzimierskiej, **w Moskwie** Twierskaja na 18, **w Petersburgu** róg Newski, gdzie dojeżdżam, kieruję nauką, egzaminuję i wydaję świadectwa. **Program w broszurkach** obszerniej objaśnia, na żądanie rozsyła się pocztą.—**Uwaga.** Przyjezdne Uczennice przyjmuje się i na **mieszkanie**

Lohse'go Konwaljowa Woda kolońska

z silnym długotrwałym zapachem,

zaleca się szczególniej przez **charakterystyczny i ulubiony aromat swój,**

Rozpyla, odświeża i czyści powietrze w pokoju.

GUSTAW LOHSE, Berlin, 46 Jaegerstrasse,

Perfumer Nadworny J. C. M. Cesarzowej Niemiec.

Dostawca Nadworny J. Ces. Król. Wysok. Następczyni Tronu Niem. i Pruss.

Do nabycia w Warszawie, u pp.: Alexander & Marceli, Aleksander Lipink, W. B. Śniechowski i t. p. 29R



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI
Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI
Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand aîné

Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko w następujących składach które zabowiązały się piśmiennie **nie sprzedawać** żadnych naśladowanych podobnych produktów.

A. Stępkowski, Simon & Stecki, Kotecki & Schober, Kulakowski & Comp., Edmund Langner, Karol Lesisz, Aleksander Bocquet—Hotel Rzymski, J. Lijewski & Comp. A. Skorupski, Sowiński & Szulc, W. Nowicki—122 Marszałkowska, A. Roesler & Comp., P. Voigt & Comp., E. Szpądrowski—Podwal **№ 3, Izaak** Margulies, Müller Władysław, L. Gout—Plac Bankowy i Nowy-Świat 37.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 133

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła dla kobiet Jadwigi Przewóskiej, Długa 3. Wypalanie na drzewie, (nowość), bardzo zyskowne. Krój najlepszy francuzki i szycie sukien. Stroje i kapelusze. Introligatorstwo. Galanterja. Malarstwa. Rysunki i inne rzemiosła. 2360

Demi-place, potrzebną jest nauczycielka, posiadająca gruntownie języki: russki, francuzki, oraz muzykę. Za trzy godziny zajęcia dziennie, ofiaruje się mieszkanie z kompletnem utrzymaniem. Ogrodowa 25, mieszkania 5. 2205

Francuzka młoda, wykształcona, potrzebna na 1½ godziny całodziennej konwersacji. Żurawia 14, mieszkania 24, od 4-ej do 6-ej. 2354

Nowo-ułatwioną wiedeńską metodą, dla każdego wieku przystępną, mogę udzielać lekcje na cytrze. Adres: Tamka 19, mieszkania 9.—E. S. 2282

Niemieckiego języka w konwersacji udziela za pozwoleniem władzy naukowej niemka. Wiad.: Dzika № 1, na pensji. 2315

Nauczycielka z wyższym patentem, z konwersacją francuzką, poszukuje lekcyj w godzinach rannych. Wiadomość: Szpitalna № 1, na pensyj, od 12 do 1-ej. 2210

Osoba młoda, z językiem russkim, niemieckim i francuzkim, poszukuje miejsca bony, znająca szycie i robótki i t. p. Podwale № 18, mieszkania 20. 2290

Pedagog, mówiący po niemiecku, po francuzku i po russku, znający gruntownie język polski, a mający kwalifikację rządową, obeznany z teorją i praktyką, poszukuje miejsca odpowiedniego w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość w redakcji Przeglądu Pedagogicznego. 2070

Pomieszczenie dla panienki uczęszczającej do Instytutu Muzycznego, lub zakładu naukowego, u wdowy po profesorze. Instytutowa 8, mieszkania 5. 2343

Potrzebna jest bona francuzka. Wiadomość: Orla 6, mieszkania 23, rano od godziny 9-ej do 2-ej. 2276

Potrzebną jest na demi-place młoda, rodowita francuzka. Bracka № 16, mieszkania 21. 2306

Student poszukuje korepetycyj. Nowogrodzka 14, m. 6. 2316

Student mogący wykładać łacinę w języku polskim rs. 3 kop. 50 miesięcznie. Nowy-Świat 38. Sklepowa p. Korpaczewskiego od godziny 3-ej. 2292

Posady i prace.

Biedna matka z dwojgiem małych dzieci, pozbawiona środków do życia, prosi miłosierne osoby o jakąkolwiek pracę. Przyjmuje reperację i tak męzką jak i damską bieliznę z całą sumiennością wykończa. Koszykowa 38 i 40, m. 18. 275

Chłopiec dobrej konduity, mówiący po niemiecku, potrzebny jako uczeń do sklepu. Oferty pod napisem „Maszyna" przyjmuje Kurjer. 2186

Czeladzie i chłopcy potrzebni są do fabryki portmonetek. Przejazd 9. 2294

Dziewczynka potrzebna do kawiarni lat 14 do 16. Ulica Szpitalna № 5. 2300

Gorzelany uzdolniony, z dobremi rekomendacjami, może znaleść zaraz posadę. Oferty z kopjami świadectw przyjmuje biuro ogłoszeń. Senatorska № 26, pod „Gorzelany". 277

Kipra zdolnego poszukuje się. Bliższych informacyj powziąść można w firmie M. Parzelski i S-ka. Nowosenatorska № 4, od godziny 10—11 i od 4—6 po poł. 2232

Młynarz ze świadectwami, znający także i wysiółkę, poszukuje miejsca za młynarza nadwornego, lub też z wymiaru, może być także i strzelcem leśnym. Grzybowska № 76, mieszkania № 7. F. P. 272

Niemka praktyczna poszukuje miejsca do dzieci albo do zarządu. Złota № 20, mieszkania 1. 2338

Ogrodnik, kawaler, mający chlubne świadectwa z główniejszych zakładów warszawskich, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty uprasza nadsyłać pod adresem Władysław Józefowicz w Ozorkowie, gubernja Kaliska. 2183

Ogrodnik szuka miejsca na prowincję. Ulica Młynarska № domu 13, m. 18. 2346

Osoba młoda, poszukuje miejsca sklepowej lub do bufetu, znająca język niemiecki, ruski. Podwale № 18, m. 20. 2289

Potrzebną jest bona niemka do dzieci. Ulica Królewska № 2, do adwokata, drugie piętro. 2331

Potrzebny oficjalista na wieś z kaucją rs. 300. Chłodna 35, m. 1. 2327

Potrzebne panny do zaszywania upięć i spódniczarki, do pracowni „Józefiny". — Zielna № 27. 2333

Potrzebną jest natychmiast osoba kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie i kroju. Robota zapewnia się na parę miesięcy.— Bracka № 16, mieszk. 21. 2307

Potrzebną jest zaraz maszynistka do szycia bielizny. Wiadomość plac Zamkowy № 109, 2-e piętro od frontu. 2298

Panna służąca z Poznańskiego, znająca krawieczyznę i szycie białe, poszukuje miejsca. Ulica Widok № 22, sklep z pieczywem. 2336

Potrzebni są rzeźbiarz i uczeń do nauki rzeźbiarskiej. Ulica Leszno № 72. 2293

Potrzebną jest uzdolniona upinaczka. — Marjańska № 3, m. 23. 2285

Potrzebny jest pomocnik do przedsiębiorstwa robót przy drogach szosowych, z kaucją rs. 3,000. Pensja roczna 1,000 rs. Wiadomość ulica Nalewki, hotel Hamburski, mieszkania 46. 2273

Panny zdatne do staników potrzebne zaraz. Graniczna 10, mieszk. 14. 2275

Potrzebne są panienki do fabryki rękawiczek materjalnych, do formowania i pakowania, a zarazem do gumowania. Pawia № 33, mieszkania 11. 2279

Potrzebne panny zdatne do staników. Ulica Chmielna № 60, m. 22. 2334

Potrzebne są panny do prasowania bielizny mezkiej, ulica Próżna № 7. 2363

Potrzebny jest zaraz bezżenny rządca dóbr na dwa majątki do gubernji Mohylewskiej, z kaucją rs. 300. Pensja rs. 250 i całe utrzymanie. Znajomość języka ruskiego konieczna. Oferty uprasza się składać w kantorze pod lit. A. G. 2288

Potrzebni są zaraz ajenci do różnych robót, na wyjazd blizko Warszawy, z kaucją po rs. 500. Wiadomość pod № 46, hotel hamburski. 2076

Potrzebna bona francuzka, rozumiejąca po polsku. Wspólna 37, m. 6. 2226

Potrzebne panny do dziurek, podręczne do nauki. Nowolipie 38, m. 10. 271

Rolnik potrzebny jest w średnim wieku, zdrów, biegle piszący, z dobremi świadectwami, posada pod Warszawą, 200 rs. z utrzymaniem, pożądana znajomość russkiego języka. Zgłaszać się listownie do P. G. Czarnockiego. Warszawa, hotel Europejski. Dołączyć kopje świadectw. 2159

Rządca z kaucją hypoteczną rs. 4000 znajdzie miejsce odpowiednie w majątku ziemskim. Oferty listowne zarząd dóbr Ożarów, o. p. Nałęczów, dr. żel. nadw. 2251

Reguluję księgi handlowe. Lehrfreund.— Marjańska 16, m. 5. 2302

Rysownik do skopjowania kilkunastu rysunków technicznych potrzebny jest zaraz. Hoża 22, m. 14, od 8—9 wieczorem. 2349

Umówione honorarjum otrzyma kto wyrobi zarząd domu urzędnikowi. Oferty składać S. S. administracja Kurjera. 2162

Wdowa w średnim wieku, z językami, muzyką i krawieczyzną, poszukuje odpowiedniego zajęcia, za skromnem wynagrodzeniem. Dzielna № 30, m. 1. 2335

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów i chodników Kiltynowicza ulica Mazowiecka 16. Ceny najniższe. Wybór wielki. 171

Amerykan do sprzedania bardzo tanio. Karmelicka 12, mieszk. 5. 2323

Bardzo tanio sprzedam! Garnitury mebli, szeslongi, sofy, otomany. Świętokrzyzka 17 domu. 2252

Dla pp. restauratorów do sprzedania zaraz winda dobrze funkcjonująca, 165 funtów miedzi, 3 tuziny platerów, lampy, stoły, krzesła, wielka lodownia, kabarety itp. za cenę nizką. Rymarska 10, m. 12. 278

Do sprzedania szafa, komoda i stół jesionowe, oraz zegar regulator. Wiadomość ulica Waliców 17, mieszk. 4. 2337

Do sprzedania garnitur mebli. Aleje Jerozolimskie 35, stróż wskaże. 2344

Do sprzedania szafa orzechowa za 15 rs. Marszałkowska № 55, m. 21. 2313

Do sprzedania suknia atłasowa bordo, oraz mundur filologiczny dla ucznia wysokiego wzrostu, w każdym czasie jest do obejrzenia. Wiadomość u stróża, Grzybowska № 38. 2277

Do sprzedania meble, garnitur orzechowy, kryty utrechtem. Smolna № 15, m. 8, od 2—4-ej godziny. 2330

Dywany, kołdry, serwety, chodniki, obicia meblowe, największy wybór! „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 6

Do sprzedania garnitur mebli biały, lakierowany ze złoceniem (styl Ludwika XIV-go). Złota № 9, mieszkania 41, rano od 10 do 1 i po południu od 6—7. 5

Dywany perskie, angielskie i krajowe, dywaniki przed łóżka po 2 rs., serwety, portjery, chodniki dywanowe, kokosowe, jutowe od 12 kop. łokieć, wycieraczki, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, dom Grosmana. Ceny nizkie. 172

Elegancka aksamitna salopka, kołnierz i mufka tumakowe, nowe, suknia czarna modna z dżetami, okrycie syberynowe, syberynowy paltocik i inne rzeczy, tanio do sprzedania. Hoża 44, mieszk. 3. 2303

Fortepian półkoncertowy rs. 320 Krakowskie-Przedmieście № 17, mieszkania № 6, czteropiętrowa oficyna. 2362

Fortepian Hoffera na 7 oktaw, z blatem i 4-ma szprejcami, czarny, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. u organisty kościoła św. Anny, Krak.-Przedm. 2295

Fortepian Kralla bardzo dobry rs. 230, drugi Buccholtza rs. 80. Solna 12, mieszkania 6. 2353

Fortepian krótki, dobry 7 oktaw rs. 240, lub też pożyczenia 150 rs. Leszno 18, mieszkania 65. 2351

Fortepian, który kosztował 600 rs. do sprzedania za 330. Szpitalna 4, mieszkania 19, od godziny 10 do 1-ej. 2332

Fotel-wózek dla chorych i kule do sprzedania. Nowy-Świat 52, mieszkania 10, od godziny 10—4. 1578

Fortepian zagraniczny w dobrym stanie jest do sprzedania. Ulica Piwna № 13, mieszkania 10. 1538

Fortepian Wachtla za rs. 40. Wiadomość Piekarska 3, m. 8, 3-e piętro. 2225

Garnitur mebli, szafy, łóżka, szeslong, tualeta, biurko, kredens, krzesła, fortepian. Szpitalna 5. 2152

Garnitur mebli, lustra, łóżka, szafy, stoły, krzesła, tualeta, otomana, firanki. Ul. Świętokrzyzka 39, m. 2. 2235

Indyki, buljon, masło, wędlina litewska i grzyby. Żurawia № 24, m. 2. 2179

Kredensy, stoły, krzesła, łóżka, garnitur dokładnej roboty u stolarza. Świętokrzyzka № 31. 2345

Kto ma do sprzedania używany garnitur mebli, zostawi adres z ceną w kantorze Kurjera pod lit. K. 2269

Kanapa zielonym utrechtem kryta, umywalnia z marmurowym blatem, szafka jesionowa. Leszno 36, m. 9. 2329

Kareta prawie nowa do sprzedania w Ujazdowskich koszarach. Zapytać u feldfebla niestrojowej roty. 2218

Krawiecka maszyna Singera duża, oraz maszyna Singera mała. Nowolipki № 10, mieszkania 9. 2246

Klacz rasowa kara 4-letnia, do sprzedania w koszarach Ujazdowskich. O cenie takowej dowiedzieć się można codziennie przy ulicy Nowowielkiej № 15, mieszkania 4, od godziny 1-ej do 2-ej po południu. 2234

Kasy ogniotrwałe najtaniej można dostać w fabryce G. Gottschalk. Ul. Elektoralna № 15. 1592

Kto ma starą maszynę do robienia pończoch, do sprzedania, niech się zgłosi do mechanika, Senatorska № 28. 251

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innych cenników. Marszałkowska № 125 u Sikorskiego. 1005

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 2

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108. m. 30. 2084

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, lustra, stoliczki urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, szafy, lustra, tualeta, żardinierki. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. № 15. 1755

Meble nowe rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow. Solna 18. 2261

Meble z kilku pokoi za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 2350

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, szeslongi, biurka, szafy, kredensy, otomany i inne za bezcen. Nowy-Świat № 58a, mieszk. 5, wejście pierwsza sień od Ordynackiej. 2358

Meble, garnitury, szeslongi, kredensy, otomany, szafy, lustra, i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 4, wprost św. Krzyża. 2357

Meble machoniowe, stół, kanapa, dwa fotele, 12 krzeseł do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście 15, u szwajcara. 2271

Meble salonowe bardzo tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, otomana, dwa całe kryte garnitury, stoliki do kart i fantazyjne. Mokotowska № 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 2166

Meble tanio: garnitur czarny orzechowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biurko, tremo, szeslong, bibljoteczka, otomanka, komoda, regulator, firanki. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 2142

Ogier lat 5, nadesłany ze wsi, zdatny do rozpłodu i zaprzęgu, jest do sprzedania.— Wiad. u szwajcara hotelu Polskiego. 2319

Para koni a mianowicie rysak kary i wierzchowiec gniady, oraz sanki petersburskie, bardzo eleganckie, są do sprzedania. Wiadomość róg Leszna i Karmelickiej № 1, w handlu Stypińskiego. 2277

Para szaf dębowych, ozdobnych. za bardzo przystępną cenę. Ul. Twarda 23, u stolarza. 2318

Po rs. 23 są do sprzedania dwie maszyny do szycia Wheler Wilsona i Singera, oryginalne. Świętojańska 19, m. 4. 2359

Potrzebuję kupić 300 macior negretti. — Wiadomość Chłodna № 35, m. 1. 2325

Pianino nowe do sprzedania lub do wynajęcia. Wielka 45. Fiedler. 2055

Sklep zabawek wraz z urządzeniem jest do odstąpienia. Marszałkowska 152. 1953

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość ulica Grzybowska № 64. 2075

Suczka dog rasy wilczej, 6 miesięcy mająca do sprzedania. Ulica Piwna № 18. Wiadomość u stróża. 2181

Suknia ślubna tanio. Ulica Chłodna № 10, mieszkania 4. 2192

Suknia do sprzedania balowa jasna, za przystępną cenę, obejrzeć można każdego czasu. Elektoralna № 6, m. 19. 2136

Suknie balowe zielona crême, różowa, biała jedwabna i inne wełniane od Hersego i Karasińskiej. Widok № 22, m. 4. 2308

Sanki do sprzedania lub wynajęcia. Marszałkowska № 149, m. 21. 2272

Wędliny litewskie, znane ze swej dobroci, nadeszły do handlu win i towarów kolonjalnych W. Osmolskiego, dawniej Japowicza. Bracka № 6. 2355

Zakład felczerski, dobrze funkcjonujący, z powodu słabości właściciela, do sprzedania. Wiadomość u Filipowicza. Nowy-Świat № 28. 2073

Z powodu wyjazdu sprzedaje się elegancki garnitur mebli salonowych w dobrym stanie. Widok № 3, mieszkania 5. 2191

Z powodu wyjazdu są do sprzedania: srebro na 12 osób prawie nieużywane, różne meble, zegar stołowy bronzowy, lustra z marmurowemi konsolami. Wazy marmurowe i etc. Wiadomość Nowowielka № 5, mieszkania 4, od 10 rano do 3 po poł. 2099

Zwierzyna, indyki tuczone, masło z Trembek, chlep wiejski. Chmielna 15, m. 1. 1201

Interesa handl. i majątk.

Do odstąpienia przedsiębiorstwo pokojów meblowanych. Włodzimierska № 2, mieszkania 5. 2297

Magle tanio za 250 rs. sprzedaję. Nowy-Świat 8. Wiadomość na miejscu. 2342

Ogród owocowy i warzywny jest do wydzierżawienia, oraz pacht z 50 krów, cztery mile od Warszawy. Wiadomość Hoża № 6, mieszkania 3. 2314

Placu łokci □ 2180 po rs. 2 kop. 50, róg Dobrej i Zajęczej, do sprzedania. Wiadomość u właścicielki Tamka 16. 2305

Piekarnia zaraz do wynajęcia. Ulica Podwale 4. 1954

Rubli 75,000 w większych i mniejszych ilościach do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość Krucza 23, m. 9, od godziny 3—4 i pół. 1769

Rubli 350 z patentem, sklep dystrybucyjno-spożywczy. Plac Aleksandra № 13. 2280

Rubli 1300 potrzeba jest do spłaty, na 1 № rs. 700 i poniżej rs. 600. Wiadomość przy ul. Nowomiejskiej № 24/165. 1-ro wdomu. 2317

Sklep spożywczy z dystrybucją i bardzo dogodnym lokalem do sprzedania. Wiadomość Nowy-Świat № 12. 1911

Skład wódek do sprzedania. Wiadomość Marszałkowska № 140, u szwajcara. 2145

Sklep mydlarski z powodu otrzymania posady do sprzedania zaraz za przystępną cenę. Wiadomość w kiosku róg Hożej i Marszałkowsóiej. 2143

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. — Hoża № 42. 2185

Sklep galanteryjno-niciarski z pięknem urządzeniem, do sprzedania. Marszałkowska 141, sklep pod firmą „Aurora". 2299

Sklep spożywczo-dystrybucyjny i galanteryjny, w dobrym punkcie, do sprzedania zaraz, z powodu wyjazdu na posadę. — Krakowskie-Przedmieście № 60. 2312

Sklep spożywczy do sprzedania za cenę przystępną. Ulica Nowolipie № 66. 2328

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy, z mieszkaniem do sprzedania zaraz. Wiadomość Złota 25. 2356

Sklep dystrybucyjno-kolonjalny, do sprzedania zaraz. Wiadomość u Lewenhofa, ul. Krochmalna № 6. 276

Zaraz sprzedam tanio spożywczy sklep. — Marszałkowska 114. 2339

Lokale.

Była konserwatystka poszukuje na sublokatorkę osoby przywoitej, nauczycielki lub konserwatystki. Oferty: kantor Kurjera pod lit. T. T. 2286

Jeden pokój umeblowany, z opałem i usługą, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, (róg Złotej), u numerowego Aleksandra. 186

Lodownia, plac z budynkiem, zupełnie oddzielny, wozownia duża, może być i na skład towarów, stajnie, wozownie; 2 i 1 pokój, suterena po ślusarzu i goździarzu. Leszno № 80 i róg Żelaznej. 1835

Mieszkanie, 5 pokojów z balkonem i wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, zaraz do odstąpienia. Chmielna 52, m. 3. 2124

Okazja—odstępuję zaraz trzy pokoje, z przedpokojem i kuchnią, ciepłe i widne. Cena roczna rs. 240. Za czas do Wielkiej-Nocy z ustępstwem 50%. Stare-Miasto 21, stróż wskaże. 2270

Pokoje kawalerskie na 1-m piętrze, od frontu, z opałem i usługą, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3

Pokoje do wynajęcia, zaraz, usługa, samowar, pościel. Plac Warecki 4, m. 5. 2107

Pokoje pojedyńcze o 3-ch oknach i o jednem oknie, oraz 2 pokoje z kuchnią, ze zlewami wodociągami, na parterze; wozownia z piecem, zdatna na magle. Wielka № 45. 2110

Potrzebne jest od 1 kwietnia mieszkanie, składające się z 4-ch lub 5-u pokojów i małym ogródkiem, lub w ogrodzie, chociażby na oddalonych od miasta ulicach. Adresy proszę przysyłać na Nowo-Wielką № 5, mieszkania 4, pod lit. A. W. 2098

Pokój duży, z meblami Ulica Chmielna № 44, mieszkania 7. 2121

Plac narożny, w dobrym punkcie, może być wynajęty na skład drzewa i węgla i t. p. Chmielna № 56. Wiadomość u gospodarza od 3—5. 2341

Pokój duży, umeblowany. Nowy-Świat 7, pierwsze piętro, mieszkania 36. 2311

Pokój do odnajęcia. Długa № 25, mieszkania 8. 2291

Salon umeblowany do wynajęcia, o trzech oknach. Chłodna 32—6, przystanek tramwajowy. 2359a

Zaraz pokój frontowy, na 2-m piętrze rs. 150 rocznie. Żurawia 43. 2005

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, 1-e piętro, front, rs. 280 rocznie; 2 pokoje, kuchnia, 1-e piętro, oficyna, rs. 180 rocznie. Tamka 16 domu. 2304

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Ring, przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Opłata względna. Opieka macierzyńska. Krucza 38 domu. 2237

Akuszerka B. J., zaopatrona potrzebnemi utensyljami, przyjmuje osoby sekretne, spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach. Włodzimierska № 3, mieszkania 2. 1989

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne; pokoje oddzielne. Umieszczenie dziecka, słabość od 15 rubli. Nowy-Świat № 55, mieszkania 4. 1879

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka. Umieszczenie dziecięcia. Opłata względna. Bednarska 21. 2168

Bilety wizytowe, litografowane, od rs. 1 za 100 sztuk. Drukowane znacznie tańsze, w litografji Julјana Müllera, Senatorska 26, wprost kościoła. 220

Dog, suka młoda, maści popielatej przybłąkał się. Do odebrania za zwrotem kosztów żywienia i ogłoszenia. Nowy-Świat 28, u stroża. 2301

Fabryka kufrów, waliz, toreb, oraz wszelkich przyborów do podróży, konnej jazdy i polowania. T. L. Breymeyer. Królewska 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia, przyjmuje wszelkie reparacje. 2287

Fortepianista grywa wieczorki. Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszk. 9. 2352

Kobieta młoda, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ulica Łucka № 31, m. 32. 2321

„**Konkurencja.**" Kantor przewozowy, plac Zielony, przewozi i ekspedjuje na wszystkich kolejach. Uskutecznia przeprowadzki na meblowych wozach i opakowywa meble. Telefonu № 135. 55

Magazyn mód pani J. Dmochowskiej, przy ulicy Bagno № 4. Zawiadamia szanowne panie, że przyjmują się wszelkiego rodzaju roboty damskie, po niesłychanej taniości i prędkości, bo w przeciągu 24 godzin wykończa suknie.—J. Dmochowska. 2250

Mamka młoda, z młodym pokarmem. Stawki № 22, stróż wskaże. 2310

Mamka niemka, ze świeżym pokarmem. Tamka № 30. 2274

Nagrody rs. 15. Zgubiono dnia 4 lutego o godzinie 6 wieczorem między ul. Chmielną a Alejami Ujazdowskiemi stanik pąsowy, atłasowy, białemi koronkami przybrany. Uczciwy znalazca zechce odnieść na ulicę Instytutową № 8, mieszkania № 2, za powyższą nagrodą. 2309

Nagrody rs. 3. 31 stycznia zginął piesek mały, maści żółtej, w czapraczku ciemnozielonym. Wiadomość: Próżna № 10. — Dobiecka. 2281

Najdokładniej, spiesznie, tanio reperuje maszyny do robienia pończoch i do szycia różnych systemów. Senatorska № 28 i 30. Mechanik Olszewski. 269

Pies duży, żółty przybłąkał się dnia 30 z. m., można odebrać za zwróceniem kosztów, przy ulicy Leszno pod № 67, wiadomość u stróża. 2184

Pluton fabryka palenia kawy, sprzedaje codzień świeżo paloną kawę. Świętokrzyzka 9, prawa oficyna. 1724

Piesek mały, czarny, z podpalanemi łapkami i mordką, obciętemi uszami i ogonkiem, w czerwonej obróżce, z dzwoneczkiem na szyi, zaginął wczoraj około 4-ej po południu, przy przejściu z ulicy Czystej na Saski plac. Proszę odprowadzić na ul. Erywańską № 10, stróż wskaże. Nagrody rs. 5. 2348

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory. Długa № 2, w magazynie. 2326

Tanio wykończa się bielizna damska, wyprawy, znaczenia i hafty. Marszałkowska 105, mieszkania 8. 1844

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale, serwisy stołowe, talerze, półmiski do majonezów, szklanki, kieliszki i geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole, po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5—7. 15

W dniu 31 stycznia zginęła suczka maści szaro-popielatej, rasy buldog, wabi się Cytra. Łaskawy znalazca zechce odesłać do Straży Ogniowej na Nalewki, za dobrą nagrodą. 2324

Zgubiono portmonetkę 1 lutego przechodząc Chmielną, Nowym-Światem, Bracką, z pieniędzmi i kluczykiem. Łaskawy znalazca raczy oddać. Bracka № 22, m. 12. 2284

Zginął dnia 1 stycznia pies, pinczer biały, z szaremi uszami, wabi się Łansier. Za odprowadzenie nagroda. Ulica Świętokrzyzka № 6, do właściciela domu. 2320

Zgubiła niezamożna panienka 5 lutego na sumie w kościele Opieki św. Józefa portmonetkę, z kilkunastoma rublami i pamiątkowym pierścionkiem. Łaskawy znalazca odda za nagrodą. Świętokrzyzka № 29, mieszkania 5. 2322

Zgubiono w dniu 2 b. m. w drodze z kościoła Świętokrzyzkiego do hotelu Europejskiego książkę do nabożeństwa pisaną, z cyframi B. P. Uprasza się znalazcę o odniesienie książki pod № 122 Hotel Europejski, za odpowiednią nagrodą. 2178

6 lutego przechodząc z ulicy Bielańskiej na Muranów zgubiono pugilares, w którym znajdowało się pomiędzy różnemi dokumentami bilet studenta petersburskiego uniwersytetu i 10-rublowy papierek. Znalazca raczy zatrzymać sobie takowe, a dokumenty zwrócić na Bielańską № 10, pod wymienione na bilecie nazwisko. 2347

6 lutego między godziną 6-ą a 7-ą wieczorem na ulicy Pięknej pod № 3, pozostawiono w sankach stary, dziurawy, szary pled pętelki były przyszyte z białej tasiemki Prosi się uczciwego znalazcę o przyniesienie pod № 32 na ulicę Kruczą, mieszkania 8, za nagrodą rs. 5. 2296

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Января (7 Февраля) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).